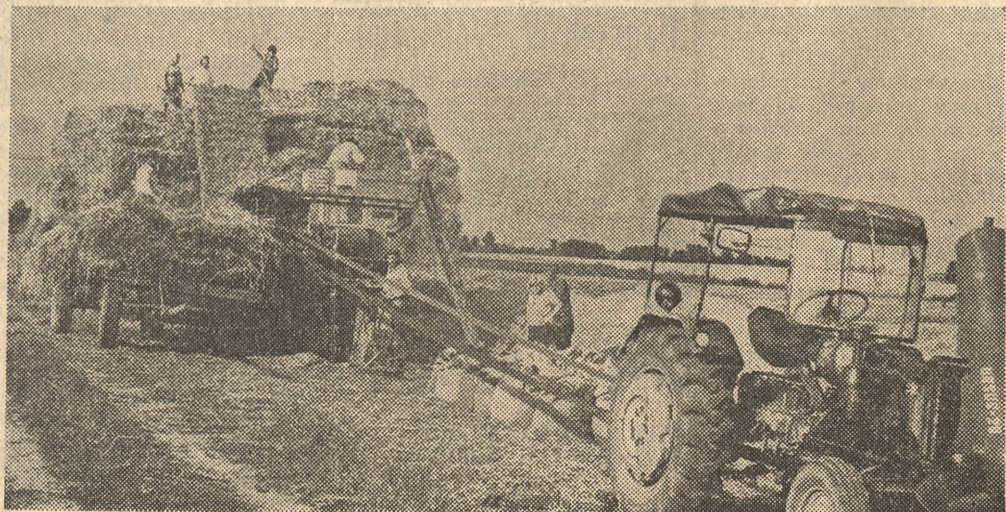


Ziarno na chleb



Wielu rolników, nie czekając jesieni, dokonuje omlotów zboża, przekazując ziarno prosto z pola do magazynów. Tak postępuje również Henryk Owocik ze wsi Kocanowo w gminie Pobiedziska, który omlotami pszenicy kończy tegoroczne żniwa na swym 13-hektarowym gospodarstwie. Na zbiory rolnik nie narzeka. Późne obliczenia wykazują, że z hektara uzyskuje około 40 kwintali ziarna pszenicy, co jest wynikiem wcale niezłym. Na zdjęciu: w czasie omlotu. (za)

Fot. — H. Kamza

„Każdy kłos na wagę złota”

Wielkopolska młodzież ofiarnie pomaga przy sprzęcie zbóż

Do zarządów wojewódzkich Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu napływają meldunki świadczące o szczególnej aktywności młodzieży Wielkopolski, pomagającej gospodarstwu państwowemu, spółdzielczemu i indywidualnym rolnikom w szybkim sprzęcie zbóż. Hasło „Każdy kłos na wagę złota” znalazło swe odbicie w uczestnictwie młodzieży w pracach polowych, szybkich naprawach sprzętu żniwnego, organizowaniu opieki dla dzieci rolników pracujących przy zbiorach itp.

W województwie kaliskim 2300 członków ZSMP przepracowało już ponad 7 000 godzin, z czego młodzież tylko jednej gminy — Liskowa, przepracowała blisko 1000 godzin. Dla przykładu 22 osoby w Tyblach

W województwie leszczyńskim 2950 członków ZSMP poświęciło przeszło 8420 godzin,

Dokończenie na str. 2

Prawica libańska nawołuje do pokoju

Obóz Tel el Zaatar przestał istnieć

Rzecznik Organizacji Wyzwolenia Palestyny oznajmił, że garstka Palestyńczyków broniła się jeszcze w nocy z czwartku na piątek w dopalających się zgłiszczach obozu w Tel el-Zaatar.

Obóz uchodźców palestyńskich został całkowicie zniszczony w wyniku ostrzału artyleryjskiego, prowadzonego w ciągu 51 dni przez oddziały prawicowe. Liczbę ewakuowanych w czwartek osób z Tel el-Zaatar ocenia się na ok. 12 000. W czasie oblężenia setki spośród 30 000 mieszkańców Tel el-Zaatar zginęły od eks-

plozji pocisków, chorób zakaźnych i odwodnienia organizmu.

Agencja Reutersa donosi, że po upadku obozu uchodźców palestyńskich rozgłoszenia prawicowej falangi zaczęła naddawać komunikaty, wzywające przywódców zwalczających się ugrupowań, aby zaakceptowały

Dokończenie na str. 2

Ostatnia droga Wincentego Kraśki

Wczoraj w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie wystawiona została trumna ze zwłokami zmarłego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, członka Rady Państwa, posła na Sejm — Wincentego Kraśki.

Honorowe warty zaciągnęli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Babiuch, Józef Tejchma, Jerzy Łukasiewicz, Ryszard Frelek i Józef Pińkowski, członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów, Prezydium Sejmu PRL, reprezentanci stronnictw politycznych, przedstawiciele centralnych instytucji i organizacji społecznych oraz kulturalnych.

Do spowitej kirem sali przy było wiele osób, reprezentujących różne kręgi społeczne, aby oddać ostatni hołd zmarłemu.

W Alei Zasłużonych na warszawskim cmentarzu komunalnym odbył się pogrzeb Wincentego Kraśki.

W kondukcje żałobnym, obok najbliższej rodziny zmarłego, szli członkowie najwyższych władz z Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

Nad otwartą mogiłą przemawiał Jerzy Łukasiewicz, który przypominał działalność polityczną i państwową zmarłego, jego pełną energię i zaangażowanie pracę dla ludowej ojczyzny. (PAP)

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Konga

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Konga przypadającego w dniu 15 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Marien n'Gouabii. (PAP)

Socjologowie wsi zakończyli obrady

W ostatnim dniu obrad IV Światowego Kongresu Socjologii Wsi ogłoszono referaty i dyskutowano w 10 sekcjach specjalistycznych. Zajmowały się one m. in. rolą, jaką w kompleksowym rozwoju wsi i rolnictwa spełnia polityka państwa, i zagadnieniami rodziny, młodzieży wiejskiej, jakości życia i ochrony środowiska.

Zwiększenie inwestycji modernizacyjnych

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu w dniu 13 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o wynikach działań, zmierzających do zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych w latach 1976 — 1980.

W ramach tych działań, podejmowanych w myśl zaleceń Biura Politycznego i Prezydium Rządu z listopada ubiegłego roku, powołano Komisję do Spraw Inwestycji Modernizacyjnych, której powierzono koordynację wszelkich przedsięwzięć w tej mierze, przeprowadzono we wszystkich resortach analizę nowoczesności zakładów oraz ocenę możliwości zwiększenia w tych zakładach wykorzystania środków trwałych, a następnie opracowano resortowe programy zwiększenia inwestycji modernizacyjnych.

Wszystkie te działania doprowadziły do istotnych zmian w planowanych na bieżące pięcioletnie zamierzeniach inwestycyjnych resortów. Przede wszystkim zaś do wycofania wielu tytułów inwestycyjnych, zakładających budowę nowych zakładów. I tak np. w planach inwestycyjnych przemysłu udział robót budowlano-montażowych uległ obniżeniu z 43,5 proc. do 39 proc. Jednocześnie zwiększono środki na zakup maszyn i urządzeń. Jest to zjawisko ze wszech miar bardzo pożądane.

Dzięki rozszerzeniu zakresu inwestycji modernizacyjnych uzyskane zostaną znaczne efek-

ty we wszystkich działach gospodarki w przemyśle, budownictwie, transporcie i rolnictwie. Wykonanie zaprogramowanych dotychczas przedsięwzięć modernizacyjnych w przemyśle lekkim pozwoli na uzyskanie w tym pięcioletniu ponad 50 proc. całości planowanego przyrostu zdolności produkcyjnych. Planowany wzrost wydobycia węgla kamiennego uzyska się w 70 proc. dzięki modernizacji górnictwa węglowego, bez zwiększenia zatrudnienia. Modernizacja kopalni pozwoli jednocześnie na polepszenie warunków pracy górników. W przemyśle spożywczym modernizacji podda się 380 zakładów produkcyjnych, dzięki czemu nastąpi podniesienie wydajności oraz poprawa warunków pracy załóg.

Prezydium Rządu pozytywnie oceniło dotychczasowe działania na rzecz zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych oraz poprawy wykorzystania majątku trwałego. Niemniej jednak stwierdzono, że osiągnięte w tej mierze efekty nie mogą być uznane za w pełni zadowalające. Oceniono, iż istnieją realne możliwości, aby w tym pięcioletniu jeszcze bardziej zwiększyć w planach inwestycyjnych udział inwestycji modernizacyjnych. Zalecono w związku z tym, aby w toku opracowywania, zatwierdzania i realizacji kolejnych planów rocznych resorty dążyły do uzyskania w tym pięcioletniu co najmniej 35 proc. udziału inwestycji modernizacyjnych w całości nakładów.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu przyjęło postanowienia upoważniające właściwe resorty do dokonania zakupu za granicą nowych maszyn i urządzeń dla przemysłu mięsnego. Pozwoli to na rozwinięcie zdolności produkcyjnych tego przemysłu, lepsze wykorzystanie surowców oraz na zwiększenie produkcji niektórych po-

szukiwanych rodzajów wędlin.

Następnie Prezydium Rządu powzięło decyzję, stwarzającą przedsiębiorstwu przemysłowym korzystniejsze warunki ekonomiczne do podnoszenia jakości wyrobów produkowanych na potrzeby rynku. Dotyczy to przede wszystkim wyrobów ze znakiem jakości „Q” oraz „1”. Jednocześnie wprowadzono ostrzejsze sankcje finansowe dla przedsiębiorstw, których wyroby utraciły lub nie uzyskały znaku kontroli jakości, a dla których to wyrobów istnieje wymóg uzyskania takiego znaku. Prezydium Rządu zobowiązało ministrów do wprowadzenia zwiększonych udogodnień w załatwianiu ewentualnych reklamacji, a także do wydłużenia terminów gwarancyjnych udzielanych przy sprzedaży artykułów oznaczonych znakiem jakości. (PAP)

Delegacja FJOG u L. Breżniewa

Współpraca gospodarcza ZSRR i Japonii

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął w piątek delegację Federacji Japońskich Organizacji Gospodarczych (Keidanren) z jej przewodniczącym Toshio Doko. W toku rozmowy, przeprowadzonej w rzeczowej, przyjaznej atmosferze, dokonano wymiany poglądów na temat stanu i perspektyw rozwoju stosunków między ZSRR a Japonią.

Wiele uwagi poświęcono problemowi współpracy gospodarczo-handlowej L. Breżniew i T. Doko wyrazili zadowolenie z rozwoju tych kontaktów w ostatnim czasie. W ciągu kilku ostatnich lat zawarto wiele porozumień o współpracy przy zakrojonych na szeroką skalę inwestycjach, co odpowiada interesom Związku Radzieckiego i Japonii. (PAP)

od GROSU tygodnia

Trud żniwiarzy

Cały kraj czeka na koniec żniw. Z niepokojem patrząc na zachmurzone niebo, śledzimy wysiłki żniwiarzy nadganiających w tym tygodniu opóźnienia z pierwszej fazy zbiorów zbóż. Jeszcze 10 bm. „Trybuna Ludu” donosiła, że w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego jest skoszonych w kraju o 2,5 mln hektarów zbóż mniej. A teraz piszemy już o dożynkach. Sprawnością zbioru żniwiarze skracają tradycyjny kalendarz prac polowych. Z pomocą pospieszyli też jak w po przednich latach ekipy młodych, którzy pracowali dziesiątki tysięcy godzin przy koszeniu, zestawianiu zbóż, zwózce z pól, transporcie ziarna spod kombajnów.

Żniwa są trudne, szczególnie ostatnia ich faza, gdy nakłada się wiele prac w rolnictwie. Trzeba kosić ostatnie łany, zwozić wyschnięte wreszcie zboże w stogi, dokonywać pierwszych omlotów i dostaw do magazynów spółdzielczych i państwowych. A tu nie wolno czekać ani chwili z podorywkami, z telerowaniem gleby, aby przygotować ją do orki przedsięwzięcia z zwa-

szcza do rozpoczynających się siewów rzepaku.

O końcowej fazie żniw zadecyduje jednak technika. Polskie rolnictwo ma w tym roku o 14 procent więcej kombajnów zbożowych. Nasyconie tym sprzętem, zwłaszcza większych obszarów gospodarstw w Polsce centralnej, zachodniej i południowo-zachodniej, pozwoliło w bieżącym tygodniu w zasadzie uporać się tam ze żniwami. W Wielkopolsce uspołecznione gospodarstwa rolne nie żniwowały dłużej niż 10 dni, a pierwsze z nich już dzisiaj świętują dożynki.

Zdali dobrze egzamin ludzie żniwnego trudu. Ci na kombajnach i na traktorach, i ci z technicznej obsługi rolnictwa, którzy w szybkim tempie usuwali awarie o każdej porze. Kombajny w tym tygodniu pracowały niemal dzień i noc od rosy do rosy.

W trudnej sytuacji, z powodu przepelnionych jeszcze rzepakami magazynów, znalazły się załogi państwowego i spółdzielczego aparatu skupu. Nie wszędzie

zdołano jednak rozładować szybko wydłużające się kolejki wozów dostawczych. Wąskim gardłem okazała się wydajność szarów i niedostatek kolejowych środków transportu. Jest to wniosek na przyszłość, że w mechanizacji, w obsłudze rolnictwa pora i na to ogień: bazę magazynową, szuszarownię rzepaku i zbóż, jak i transport płodów rolnych; trzeba je co rychlej rozwijać, podobnie jak to uczyniono w dwóch minionych latach z zapleczem obsługi technicznej.

Na północy kraju trwa jeszcze walka o plony. Towarzyszy temu powszechne zainteresowanie społeczeństwa. Zboże to nie tylko chleb, ale i pasza, a więc w konsekwencji i mięso na tej paszy wyhodowane, zatem żywność dla nas wszystkich nie na dziś, lecz na cały rok. Już teraz myśli się o pionach roku przyszłego, starannie zapewnijając stosowne powiększenie arealu uprawy zbóż.

Jak wielka jest ranga intensyfikacji produkcji żywności w gospodarce i życiu narodów świadczy o tym światowy kongres socjologów wsi, odbywający się w Toruniu. Obrady te dowiodły, że niezależnie od stopnia postępu technicznego i społecznego na różnych kontynentach, rolnictwo i producentom żywności należy się zwiększona uwaga społeczeństwa i władz. U nas procesy rozwojowe na wsi harmonizują z ogólnym interesem narodu.

MARIA POLCYNOWA

III międzynarodowy kongres rusycystów

W dniach 23—28 bm. obradować będzie w Warszawie III Międzynarodowy Kongres Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. Podstawowym tematem dyskusji na kongresie będą naukowe podstawy nauczania języka rosyjskiego. W obradach weźmie udział blisko 2 000 delegatów z 50 krajów. Kongres rusycystów jest ważnym wydarzeniem w nauce i oświacie, przyczyni się do jeszcze większego spopularyzowania języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej na świecie.

PAP

Trwają eksperymenty na pokładzie „Saluta-5”

Do godz. 11 czasu warszawskiego w piątek radziecka stacja orbitalna „Salut-5” dokonała 830 okrążeń wokół Ziemi, w tym 587 z załogą na pokładzie.

Kosmonauci Boris Wołynow i Witalij Zołobow fotografowali i poszczególnie rejestrowali różnorodność galezi gospodarki narodowej.

Trwają doświadczenia nad otrzymywaniem kryształów w warunkach nieważkości. Rozpoczęto też kolejny eksperyment biologiczny z nasionami. Badana jest m. in. zależność ich rozwoju od czasu przebywania w przestrzeni kosmicznej.

Stan zdrowia kosmonautów jest dobry. (PAP)

Jakość w centrum uwagi

Dobry towar to korzyść dla klienta i dla gospodarki

Wielkość nakładów inwestycyjnych na rozbudowę i modernizację bazy produkcyjnej wielu branż przemysłowych wytwarzających artykuły rynkowe dowodzi, jaką rangę nadaje się u nas problemom poprawy zaopatrzenia.

Rezultatem tych przedsięwzięć są z roku na rok wzrastające ilości różnych artykułów, wprowadzanie nowych technologii i dostawy nowych wyrobów. Licznych tego przykładów dostarcza przemysł lekki.

Kupujemy więcej, bo mamy więcej pieniędzy. Warto jednak zastanowić się, jaka część naszych zakupów wpływała z chęci odnowienia garderoby, a jaka musiała być kupiona tylko dlatego, że nietrwałość wyrobów, ich złe wykonanie itp. powodowały nadmierne szybkie ich zużycie. Praktyka dowodzi, że te mankamenty bardzo obniżają wartość wielu artykułów. Np. niestannie wykończona bielizna pruje się i choć dziać się, z której została wykonana, jest jeszcze dobra — nie nadaje się do noszenia. Podobnie ze skarpetami męskimi z elastylu — niedostatecznie rozciągliwymi, opatrzonymi nieodpowiednim ściągaczem; lub też ze skarpetami anilanowymi, które zbyt szybko przecierają się na piętach.

Kolejnym przykładem są damskie rajstopy — znacznie obecnie słabsze od tych sprzed np. 2 lat, co dostrzega każda klientka. Jan Kołodziej — dyrektor Łódzkiego Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Feniks”, które są głównym dostawcą tych wyrobów powiedział w rozmowie z

Kooperacja przyspiesza postęp produkcyjny w rolnictwie

Dla realizacji zadań, stojących przed rolnictwem w najbliższych latach ważne znaczenie mieć będzie wydajne wyrównanie poziomu produkcji, a zwłaszcza przyspieszenie postępu w gospodarstwach, uzyskujących dziś wyniki znacznie odbiegające od średniej dla danej wsi czy gminy. Szacuje się bowiem, że obecnie mamy jeszcze w naszym rolnictwie około 2,5 mln ha ziemi, z której uzyskuje się zbyt niskie plony.

Praktyka ostatnich lat dowodzi, że ważną rolę w wyrównaniu tej znacznej rezerwy produkcyjnej naszego rolnictwa odegrać może kooperacja. Jest już wiele dobrych przykładów — m. in. w rejonie działania kętrzyńskiego Zjednoczenia Rolniczo-Przemysłowego — wskazujących, że rolnicy indywidualni, dzięki nawiązaniu współpracy z gospodarstwem uspołecznionym, w stosunkowo krótkim czasie przeszli na nowoczesne, bardziej efektywne sposoby wytwarzania. Przyczyniło się do tego m. in. rozwijanie przez zjednoczenie usług mechanicznych i fachowego instruktażu itp. W ostatnim czasie coraz więcej gospodarstw uspołecznionych pomaga rolnikom również w adaptowaniu budynków inwentarskich dla specjalistycznej hodowli.

Dzięki lepszemu wyposażeniu w nowoczesne maszyny, wzrasta możliwość bezpośredniego oddziaływania gospodarstw uspołecznionych na postęp w indywidualnym rolnictwie. Bardziej wydajne maszyny — to już nie tylko pomoc mechaniczna; to przede wszystkim droga, która — najogólniej biorąc —

można w szerokim zakresie wprowadzać do gospodarstw, m. in. efektywniejsze metody agrotechniczne. Nikt chyba nie wątpi, że to, jaki uzyska się plon, uzależnione jest w głównej mierze od starannej uprawy pól; od tego, kiedy wysiane zostaną nawozy, wykonane zabiegi chemicznej ochrony roślin itp. Wykonując więc usługi kompleksowe na polach kooperantów — co robią już na dużą skalę m. in. szczybińskie PGR-y — gospodarstwa uspołecznione przyspieszają intensyfikację produkcji w całym naszym rolnictwie.

Kooperacja pozwala również efektywniej wykorzystać maszynownię rolniczą. Doświadczenia wskazują, że sprzęt techniczny gospodarstw uspołecznionych świadczących usługi dla współdziałających z nimi rolników, przepracowuje większą liczbę godzin rocznie niż wynosi średnia dla pozostałych gospodarstw. Ponadto maszyny znajdują się pod stałą opieką kwalifikowanych mechaników i operatorów, co gwarantuje dłuższą ich „żywność”. Szerokie stosowanie takich różnorodnych form racjonalnego wdrażania postępu technicznego ma szczególne znaczenie w warunkach naszego rolnictwa — zarówno z uwagi na dużą część małych gospodarstw (w których zakup maszyn jest nieopłacalny), jak też niewystarczające w stosunku do potrzeb dostawy maszyn rolniczych.

Równie istotny wpływ na szybszy rozwój hodowli w gospodarstwach indywidualnych

Szantaż zachodnioeuropejskich monopolii

14 zachodnioeuropejskich koncernów górniczych, w tym brytyjskie „Rio Tinto Zinc”, „Consolidated Gold Fields”, „Charter Consolidated” i „Selection Trust”, zażądało od rządów krajów zachodnich oraz od Wspólnego Rynku zagwarantowania ich interesów w państwach rozwijających się. W poufnym raporcie, który przedłożono do rozpatrzenia komisji wspólnot europejskich — pisze dziennik „Guardian” — monopolie grożą zmniejszeniem swych inwestycji w wydobywaniu bogactw mineralnych w krajach trzeciego świata, jeśli EWG i rządy państw zachodnich nie zmuszą kraje rozwijające się do zrzeczenia się z zażądań przyznania im dużych udziałów w eksploatacji swych zasobów naturalnych.

Monopole posługują się przy tym szantażem, że zmniejszenie inwestycji doprowadzi do „surowcowego głodu” w Europie zachodniej.

W raporcie konstatuje się, że rządy zachodnioeuropejskie i komisja wspólnot europejskich powinny podjąć wspólne wysiłki polityczne i gospodarcze dla ochrony interesów koncernów górniczych. Autorzy tego dokumentu usiłują przekonać rządy krajów zachodnich, aby bezpośrednio zaangażowały się w eksploatację złóż bogactw mineralnych w krajach rozwijających się, po to by uniemożliwić im dokonanie częściowej, bądź całkowitej nacjonalizacji obcego kapitału, jak też ograniczenie zysków monopolii. (PAP)

ma świadczenie — w ramach kooperacji — usług przy produkcji pasz przez PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Brygady specjalizujące się w tym zakresie, których umiejętności wielokrotnie zweryfikowała praktyka, potrafią najracjonalniej zebrać i zakonserwować zielonki z łąk i upraw polowych, ziemniaki i inne pasze. O potrzebie posiadania dostatecznej wiedzy w tej, jakże ważnej dla rozwoju produkcji zwierzęcej dziedzinie świadczy chociażby to, że dyrektorzy PGR-ów niechętnie zmieniają skład zespołu pracowników zatrudnionych przy konserwacji pasz.

Upowszechnieniu kooperacji, która przyspiesza postęp produkcyjny w rolnictwie, powinny więc poświęcić więcej uwagi wszystkie instytucje i organizacje działające na wsi. (PAP)

Wielkopolska młodzież ofiarnie pomaga przy sprzęcie zbóż

Dokończenie ze str. 1

pracując przede wszystkim w gospodarstwach indywidualnych, ponieważ dotychczas PGR-y nie potrzebowały pomocy. W pracach tych wyróżniła się młodzież z kół w Cieladzie Wielkiej, Zaorlu (w gminie Miejska Górka), Bukowcu Górnym i Sądzi, a także uczestnicy obozu szkoleniowo-wychowawczego ZSMP w Przemyśle. Jutro, tj. w niedzielę, 150 osób pracować będzie przy zwózce słomy w Kombinacie PGR Gola.

O bardzo ciekawej inicjatywie młodzieży donoszą nam z Piłskiego. Niedziele 8 i 15 sierpnia ogłoszono „Dniami czynu żniwnego”. W minioną niedzielę pracowało przy żniwach 2900 osób, jutro zamierza podjąć pracę 3,5 tys. Ponadto, dla przykładu, koło ZSMP w Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego PZZ w Wałcu objęło patronat nad sprawnym skupem zbóż, zachęcając do tego rolników z podobnych zakładów w całym województwie. Dzięki zaangażowaniu młodych bardzo sprawnie przebiega remont maszyn rolniczych, jak np. w POM w Złotowie. Natomiast koło ZSMP z Gajewa pełni funkcję „pogotowia żniwnego” przybywającego wszędzie tam gdzie w danym momencie brak nie rąk do pracy. Ostatnio do pomogli oni 17 rolnikom indywidualnym w Siedliczu.

Podobne meldunki napływają z terenu województwa poznańskiego, gdzie do tej pory w pracach żniwnych uczestniczyło 15 500 młodzieży. Szczególnie aktywnie pracują młodzież w PGR Gałowo, w Szamotułach, Kostrzynie, Pniewach, Mosinie. W Zakładach Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Kostrzynie dziewczęta pełnią społecznie dyżury, przyjmując zgłoszenia o awariach, chłopcy zaś pracują przy usuwaniu usterek. W poznańskim, przy współudziale młodzieży zorganizowano ponad 70 dziecińców. (ask)

„Viking” pobrał próbkę gruntu z Marsa

Z dwutygodniowym opóźnieniem w czwartek udało się nareszcie umieścić próbkę gruntu marsjańskiego w komorze miniatury przetranszowanej do badań organicznych. Naukowcy w ośrodku kosmicznym w Pasadena otrzymali z pokładu „Vikinga 1” sygnał radiowy potwierdzający fakt umieszczenia w komorze materiału badawczego. Poprzednie dwie próby skończyły się fiaskiem. Celem eksperymentu będzie ustalenie, czy w glebie marsjańskiej znajdują się związki organiczne. W przypadku pozytywnego wyniku świadczyłoby to, iż na Marsie istnieje życie biologiczne. Po nad to eksperyment pozwoli na przeprowadzenie częściowej weryfikacji zaskakujących wyników doświadczeń biologicznych, w trakcie których zaobserwowano niezwykle obfite wydzielanie tlenu i dwutlenku węgla przez badane próbki. (PAP)

Hołd PPR-owcom zamordowanym w Żabikowie

W maju 1944 roku gestapo aresztowało ponad 130 czołowych działaczy wielkopolskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej. Większość z nich zginęła w hitlerowskich więzieniach i obozach zagłady.

32 lata temu — 13 sierpnia 1944 roku w obozie koncentracyjnym w Żabikowie zamordowano bestialsko 11 członków PPR. Byli to: Roman Pasikowski, Tadeusz Weinert, Wacław Malinowski, Jakub Kaczmarek, Jan Zgodziński, Stefan Karpak, Eugeniusz Augustyniak, Jan Mazurek, Antoni Rataj.

Pogrzeb W. Wolskiego

13 bm. na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb zasłużonego działacza partyjnego i państwowego Władysława Wolskiego. Był on członkiem SDKPiL, KPRP, KPP, PPR i PZPR, pełnił funkcje generalnego pełnomocnika d.s. repatriacji, kierował resortem administracji publicznej. Zmarły był odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

czak, Jakub Przybylski i Józef Zatorski. Zginęli za sprawę wolności i sprawiedliwości społecznej.

Pamięć o ofiarach hitlerowskiego barbarzyństwa żywa jest w społeczeństwie naszego regionu. W dniu wczorajszym — w rocznicę tragicznych wydarzeń na terenach byłego obozu w Żabikowie oraz pod Pomnikiem PPR-owców w Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli w Poznaniu złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Hołd poległym oddały delegacje Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, organizacji partyjnej, władz miejskich Lubonia, zakładów pracy, Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a także „Jarkonu”, ZBoWiD-u, i FSZMP z Krotoszyna.

Pod ścianą straceń, tablicą ku czci PPR-owców i pomnikiem Nigdy Wojny w Żabikowie oraz pod Pomnikiem PPR-owców na Cytadeli młodzież zaciągnęła warty honorowe, zapalono znicze. (rog)

Ustawa jest — a jak w życiu?

Przeciwko zatrudnianiu nieletnich Włochów

We Włoszech weszła w życie ustawa, zakazująca wykorzystywania pracy dzieci w wielu szkodliwych dla zdrowia dziedzinach produkcji. Tym, którzy nie ukończyli 16 lat nie zezwala się na zatrudnianie w 89 specjalnościach.

Uchwalenie tej ustawy, która weszła w życie z dużym opóźnieniem, ma dla Włochów bardzo istotne znaczenie. Eksploatacja pracy dzieci już dawno stała się tam poważnym problemem.

Pozytywnie oceniając sam fakt zaaprobowania nowej ustawy, gazety włoskie wyrażają poważne wątpliwości, czy możliwa będzie skuteczna realizacja jej postanowień w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego. Idzie o to, że organy sądowe mogą podejmować kroki przeciwko przedsiębiorcom zatrudniającym dzieci i dorastającą młodzież w szkodliwych dla zdrowia dziedzinach produkcji, tylko wówczas, jeśli ze skargą wystąpią rodzice. Jednakże rodziny, znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej często same zmuszone są posyłać dzieci do pracy.

Właścicielom fabryk, czy warsztatów nie trudno ukryć przed inspekcjami państwowymi naruszenie obowiązujących przepisów, gdyż ubogie rodziny zmuszone są zgadzać się na wszelkie warunki pracodawców.

Jeszcze trudniej zorganizować efektywną kontrolę realizacji postanowień ustawy w niedużych warsztatach rzemieślniczych czy w sferze usług, gdzie korzystanie z taniej pracy dzieci stało się we Włoszech tradycją. (PAP)

Zuchwała kradzież obrazów

W piątek skradziono w Mediolanie z domu kolekcjonera dzieł sztuki, Angeli Sali 21 obrazów Rubensa, Velasqueza i Tytjana. Złodzieje włamali się do posiadłości Sali w czasie jego pobytu na wakacjach. Policja nie była w stanie podać szacunkowej wartości skradzionych dzieł. (PAP)

LOGODA

Miejscami na wschodzie i południu opady przelotne. Temperatura minimalna w nocy od 8 stopni na wschodzie do 13 stopni na zachodzie. Temperatura maksymalna w dzień odpowiednio od 18 do 24 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Kto da cegłę?

Wśród najważniejszych spraw do załatwienia, których realizacja zapewni naszemu społeczeństwu wyższą jakość pracy i warunków życia, znajduje się — mówi o tym Uchwała VII Zjazdu partii — dalsza poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności. Urzeczywistnienie tego programu wymaga podjęcia kroków, które usprawniłyby wykonawstwo robót oraz umożliwiły zwiększenie produkcji materiałów budowlanych, jako że ich dostawy są jednym z czynników, które decydują o pełnej realizacji zadań w omawianym zakresie.

Problematyka ta omawiana była podczas jednego z niedawnych posiedzeń Prezydium Rządu. Wskazując na potrzeby zwiększenia rozmiarów budownictwa jednorodzinnego o 35 procent w stosunku do lat 1971 — 1975, rząd określił zadania dla władz terenowych i resortów, zobowiązując wojewodów i prezydentów miast do opracowania wojewódzkich planów budownictwa jednorodzinnego, polecił też poczynienie starań o co najmniej dwukrotne zwiększenie do 1980 roku produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców.

Realizacja tych zadań nie będzie sprawą łatwą. Przyjrzyjmy się sytuacji, jaka istnieje obecnie w woj. piłskim. Budownictwo mieszkaniowe, oparte głównie na technologii wielkiego bloku, wkrótce zacznie korzystać z elementów wytwarzanych w fabrykach domów. Zaawansowana jest budowa wytwórni w Wałcu, w Trzcinie rozpoczęto realizację fabryki dla potrzeb wiejskiego budownictwa mieszkaniowego, trwają też prace przygotowawcze związane z planowaną wytwórnią wielkiej płyty w Pile. Minie jednak sporo czasu, zanim wszystkie te zakłady zaczną pracować na pełnych obrotach. Tak więc i dziś, oraz w nadchodzącej erze budownictwa przemysłowego, istotne znaczenie mieć będą drobne elementy ceramiczne i betonowe.

Wojewódzka Komisja Planowania dokonała niedawno bilansu produkowanych w regionie materiałów budowlanych. Z informacji otrzymanych od naczelników miast i gmin wynika, że podstawowe ich ilości wytwarza się przy użyciu cementu, materiału nadal przecież deficytowego. Nic przeto dziwnego, że dotychczasowy po-

ziom produkcji materiałów budowlanych jest niezadowolony. Powszechny przegląd gmin ujawnił m. in., że tylko 5 procent zapotrzebowania na materiały ściennie pokrywa się z surowców lokalnych, podobnie jak i na elementy stropowe oraz pokryciowe.

W produkcji materiałów budowlanych uczestniczą jednostki zrzeszone w Wojewódzkim Związku RSP, Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy, Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych, WZGS oraz wojewódzkim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Charakterystyczne, że wszystkie one wolały o cement, bowiem tylko zespoły chłopskie i rolnicy indywidualni trudnią się wytwarzaniem cegły wapienno-piaskowej, zresztą w niewielkiej ilości i wyłącznie na własny użytek. Nikt nie wytwarza cegły ceramicznej i takich dachówek oraz dachówek z odpadów blachy i makulatury. A przecież niska produkcja pochodząca z jednostek zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielni Pracy, Centralnym Związku Rzemiosła, zespołach chłopskich i kółkach rolniczych w zasadniczy sposób rzutuje na zaopatrzenie odbiorców indywidualnych.

W Piłsku istnieją dziś dwa nowoczesne zakłady ceramiczne: szcelinówka powstaje w Osieku, a cegła wapienno-piaskowa w Przysiecinie. Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej podlega także dwanaście małych cegielni pamiętających czasy sprzed drugiej, a nawet pierwszej wojny światowej, które są w stanie przekazać odbiorcom blisko 50 milionów jednostek ceramicznych w sezonie. Łącznie roczny potencjał oblicza się w tym regionie na około 150 milionów jednostek ceramicznych. W najbliższych latach ulegnie jednak likwidacji kilka zakładów, w których odczuwa się brak rąk do pracy, a szczególnie dotkliwie, da się we znaki zły stan techniczny urządzeń i trudne warunki pracy.

Są to skutki zaliczenia niedgys cegieł do tzw. relikwów przeszłości, które utrudniały postęp w budownictwie. Stare cegielnie, jako nieopłacalne, za mykano, brakowało pieniędzy na modernizację, nie opracowano też programu budowy nowych zakładów, które wykorzystywałyby miejscowy surowiec. Tymczasem cegła w

wielu przypadkach okazała się materiałem niezastąpionym, to też obecnie jej brak odczuwają szczególnie dotkliwie mieszkańcy wsi i miast.

Wydaje się, że chcąc zintensyfikować lokalną produkcję materiałów budowlanych, należałoby rozpocząć nie tylko (lub — nie tyle) od bilansu istniejących dziś aktywów, lecz od ustalenia istniejących w tym zakresie możliwości. Gdzie znajdują się nieeksploatowane złoża surowców? Czy piasek na białą cegłę zalega tylko w Romanowie niedaleko Czarnkowa? Gdzie istnieją nieczynne cegielnie? Czy tylko w Koszowie (gmina Białosławie)? W których z pracujących zakładów koszt modernizacji dałoby się zwiększyć wielkość produkcji? Które — spośród przeznaczonych do likwidacji — dałoby się uratować?

Istotnej pomocy w intensyfikacji produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych można oczekiwać od przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Przemysłu Ceramiki Budowlanej. Zostały one zobowiązane do udzielenia fachowej pomocy w organizowaniu kursów teoretycznego i praktycznego szkolenia prowadzonego przez urzędy wojewódzkie, przyjmowania wyrobów do atestowania we własnych laboratoriach oraz do wypału — w ramach usług — prefabrykatów dostarczanych przez gospodarstwa społeczne i rolników indywidualnych. Poznański oddział Biura Projektów PCB wykonał po nadto projekt wyrobowni, suzarni i pieca kregowego, służy także instrukcją technologiczną dla lokalnych producentów materiałów budowlanych z surowców ilastych.

Udzielenie odpowiedzi na postawione wyżej pytania oraz skorzystanie z oferty Zjednoczenia PCB zapoczątkowałyby działania dla zwiększenia produkcji materiałów budowlanych w stosunku do założeń, jakie znalazły się w programie opracowanym na początku bieżącego roku. Bo plan preferuje nadal elementy powstające w oparciu o cement. A przecież zapotrzebowanie na cegłę nadal będzie rosło; czekają na nią nie tylko przyszli właściele domów jednorodzinnych lecz również budowniczowie obiektów turystycznych i wypoczynkowych.

ZYGMUNT ROLA

Lato pod żaglami



Północne regiony naszego kraju są isnym rajem dla uprawiających żeglarsko. Godziny spędzone na wodzie wśród ciszy i świeżego powietrza to piękna i pożyteczna forma wakacyjnego wypoczynku.

Fot. — CAF

Przed Europejskim Kongresem SF w Poznaniu

U źródeł humanistycznej fantazji

Trzy lata temu w Poznaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie pisarzy twórców literatury fantastyczno-naukowej, w którym udział wzięli przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Było to pierwsze tego typu spotkanie w Polsce, interesujące jak się okazało szerokie kręgi społeczeństwa, a rezultaty odbytej wówczas narady, jej sukces programowy i organizacyjny, były do tego stopnia ważne, że Poznań znów w najbliższych dniach (19 — 22 sierpnia) stanie się miejscem międzynarodowego kongresu naukowego.

Europejski Kongres Twórców Sztuki Fantastyczno-Naukowej, w skrócie nazywany „Euroconem”, to najprawdopodobniej w Europie forum, na którym spotykają się twórcy i inspiratorzy sztuki z dziedziny fantastyczno-naukowej. Po raz pierwszy „Eurocon” obradował w 1972 roku w Trieście, potem w 1974 roku w Grenoble. W czasie tego spotkania organizację trzeciego kongresu międzynarodowego jury powierzyło Polsce. Zaszczęty gościnnie przedstawiciele sztuki fantastyczno-naukowej z całej Europy, a także ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii przyjadą do Poznania.

Fakt ten określa wymownie range, jaką w życiu kulturalnym kraju zajmuje ośrodek poznański.

Twórczość fantastyczno-naukowa (science fiction), a mowa tu przede wszystkim o literaturze fantastyczno-naukowej, jest gatunkiem XX wieku. Istnieją wprawdzie w wielu literaturach narodowych (w tym również i w Polsce) jej prekursorzy, którzy tworzyli w poprzednich stuleciach, jednak powszechnie przyjęło się uważać, że twórczość J. Verne'a i H. G. Wellsa dała trwałe podwaliny pod przyszły burzliwy rozwój fantastyki naukowej. Jednym z jej charakterystycznych etapów były lata dwudzieste i trzydzieste naszego wieku. Wówczas to w Stanach Zjednoczonych literatura science fiction opatrzona została mianem masowej, podlegającej różnorodnym bodźcom cywilizacyjno-konsumpcyjnym. Obok humorystyczno-przygodowej fabuły Verne'a i filozoficznej refleksji zawartej w utworach Wellsa karierę zaczął robić komiks, a wraz z nim seria komercyjnych fabuł, stale zresztą pomysłowo rozwijanych.

Na rozwoju fantastyki naukowej zaważyły jednak prze-

de wszystkim przemiany techniczno-cywilizacyjne współczesnego świata. Wielu już dziś teoretyków sztuki twierdzi, że science fiction jest dzieckiem rewolucji naukowo-technicznej, wpływającej w zasadniczym stopniu na model współczesnego świata. Zdobycie Księżyca, coraz śmielsza i coraz bardziej skuteczna eksploracja Kosmosu, to najbardziej na pewno wyraźne i epokowe osiągnięcia współczesnej nauki i techniki. Jednak jej rozwój stał się dziś sprawą daleko bardziej wszechstronną i wielokierunkową, objął bowiem najrozmaitsze dziedziny naszego życia. W niektórych przypadkach rozwój nauki jak gdyby wyprzedził nawet wyobraźnię, co w literaturze science fiction dało o sobie znać obecnością charakterystycznej refleksji nad już w swej istocie fantastycznymi osiągnięciami nauki i techniki.

Bezprzedmiotowy wydaje się dziś spór (od czasu do czasu jeszcze podejmowany przez niektórych przedstawicieli science fiction) o to, kto kogo inspirował? Czy nauka i technika fantastyczną fikcję, czy też — jak o tym może świadczyć choćby twórczość Verne'a — jest odwrotnie: niektóre fantastyczne pomysły zrealizowane w utworze literackim stają się również realnym osiągnięciem nauki i techniki? Chodzi bowiem o to, że zarówno fikcję fantastyki naukowej, jak i naukę oraz technikę określa ten sam element — wyobraźnia twórcy.

Rzecz jednak w tym, że nie chodzi tu o jakąkolwiek wyobraźnię. Tworzenie fantastyczno-naukowej utopii jest jednak czymś zdecydowanie odmiennym od zwykłego fantazjowania, zmyślania różnego typu bajek czy sensacji, za którymi nie poważniejszego się nie kryje. Obserwując rozwój współczesnej science fiction z satysfakcją odnotować możemy wysiłki sporej już grupy pisarzy tego gatunku, u których w parze z wielką wyobraźnią idzie również duża znajomość spraw współczesnej nauki lub szerzej dzisiejszego świata. Ich zasługą jest również to, że literaturę science fiction traktować musimy tak, jak każdą inną mieszczącą się w pojęciu pięknej. A więc chodzi tu o takie same kryteria oceny i premiovania beletrystyki fantastyczno-naukowej. Jak każda inna bowiem literatura, twórczość fantastyczno-naukowa jest znakiem świadomości literackiej i ideowej pisarza. Wielotomowy już dziś dorobek Stanisława Lema zajmuje trwałe miejsce w polskiej literaturze. Co więcej, zajmuje poczesne miejsce wśród

Dokończenie na str. 6
BRONISŁAW KLEDZIK

Spotyka się ich na każdym kroku — w biurze, tramwaju, sklepie, na ulicy, w parku. Wszedobylscy. Klótnie wszczynają z byle jakiego powodu, bo taki już ich swarliwy charakter, lub dla udowodnienia swoich — często wątpliwych — racji.

Wbrew przyjętym zasadom współżycia między ludźmi — klótniwi wprowadzają zamęt. Wszyscy ich denerwują, wszystko im przeszkadza. W miejscach publicznych — z ich winy — nader często i zgoła nieoczekiwanie dla otoczenia dochodzi do przykrych incydentów. Wykorzystują każdą okazję, aby wyładować złość, „zakotłować” w zbiorowisku ludzi. Już taki mają paskudny sposób bycia, że bez względu na okoliczności zawsze potrafią doprowadzić do zamieszania.

Klótniwym niepotrzebny jest zresztą powód do tego, aby sprowokować awanturę. Sami go znajdują. Bo, zawsze gotowi są do wypowiadania głośno zjadliwych uwag. Lubują się w krytykowaniu zachowania innych. Zaczepki ich, które także często stają się przyczyną skłócenia oczekujących na przykład w kolejce, są przedziwne. Nierazko zaczynają się zgoła niewinnie: skromną uwagą z niemałą uwagą domieszką jadu. Wystarczy wtedy, aby ktoś znajdujący się najbliżej klótnika, tylko na

niego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnym — „A panu co się nie podoba, hrabia”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak wartki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego klótnika.

Z życia wzięte

KŁÓTNICY

liwego typu, a tenże zaraz reaguje stekiem, epitetów. Pół biedy, jeśli „delikwent” zachowa spokój. Gorzej, jeśli odpowiedź choć jednym słowem. Wówczas awantura gotowa.

Przykład którego byłem ostatnio świadkiem. W kolejkę na poczęcie pewna nie wiaśta doprowadziła do wrzenia wśród wszystkich oczekujących tylko dlatego, że torba innej pani nieznacznie zawadziła o jej ramię. Wywołało to lawinę ordynarnych wyzwisk. Czekający zaszokowani niewybrednym słownictwem chwilę milczeli, by wnet podzielić się na dwa obozy. Za klótnicą i przeciw niej.

Ci pierwsi nawet dobrze nie mający powodu awantury, z całym przekonaniem sekundowali owej niaby to poszkodowanej. Zaraz było o braku kultury, chamstwie itp. Rozsądniejsi skąpili słowa. W rezultacie ab solutnie niewinna kobieta czym prędzej wyszła z poczty. Hałas ucichł dopiero po kilkakrotnych prośbach pracowników placówki. A potrącona torbą miała minę triumfatorki. I co

z taką zrobić, jak zatamować jej złość?

Sposób na klótniwy jest jeden — ignorowanie ich wystąpień. Świadome nie reagowanie na ich zaczepki może zniechęcić do „pysków”. Może, ale nie musi, bo są i takie typy, które na wet w absolutnym milczeniu otoczenia będą kontynuowały swoje monologi. Stanowią oni jednak z całą pewnością mniejszość. Na ogół klótnikom potrzebne jest audytorium. Jeśli go brak, sami milkną. Swarliwym największą chybą sa tysfakcję sprawia nie tylko w szczęście klótni, wyzłoszczenie się na głos, ale także wciągnięcie do awan-

tury osób postronnych. Po zostawieniu sami sobie „na placu boju”, nie czują się pewnie.

Właśnie niedawno opowiadał mi znajomy historyk, która tak jak nieoczekiwanie się zaczęła, również niespodziewanie się skończyła. Otóż wracając z wakacji jechali w przedziale kolejowym z panem, całkiem sympatycznie wyglądającym. Ale już po przejechaniu kilku kilome-

trów wyszło szydło z worka. Co rusz, w formie bezosobowej, pan ów wypowiadał krytyczne uwagi pod adresem współpasażerów. Ostentacyjnie też zamknął okno, mimo że na dworze (i w przedziale) panował upał. Kiedy znajomi dla za czerpnięcia świeżego powietrza wyszli na korytarz, ów „dżentelmen” okno szybko otworzył. Później kilkakrotnie podejmował próby sprowokowania klótni. Rozkładał swoje paczki na miejscu innych. Demonstracyjnie zatykał nos, kiedy spożywaną kwaszoną ogórkę (małosolne więc raczej bez zapachu). Kręcił się bez przerwy po przedziale. Cze-

sto wychodził na korytarz, by za moment wrócić. To znów zdejmował z półki walizkę bez wyraźnej potrzeby. W dodatku nieustannie coś mamrotał pod nosem, dogadywał. Każdą rozmowę współtowarzyszy kwiłował ironicznym uśmiechem, wtrącając niekiedy cierpkie słowa.

Ale pasażerowie milczeli jak zakłeci. I o dziwo — poskutkowało, bo klótniko wi na nudziło się wreszcie z czeptania, na które nie było reakcji. Dalej podróż przebiegała już w idealnym spokoju.

Milczenie jest chyba najskuteczniejszą metodą, aby klótnicy nie doprowadzali do awantur. Zlekceważenie dostatecznie ostudza zapał do kontynuowania przez nich mniej czy bardziej ordynarnych zaczepek. Dla własnego więc dobra nie trzeba dać się prowokować swarliwym. Bo przecież nawet najmniejsza awanturka w miejscu publicznym denerwuje. Wszak mi mowili działa tu czynnik emocjonalny, co zawsze wiąże się z wywołaniem podniecenia.

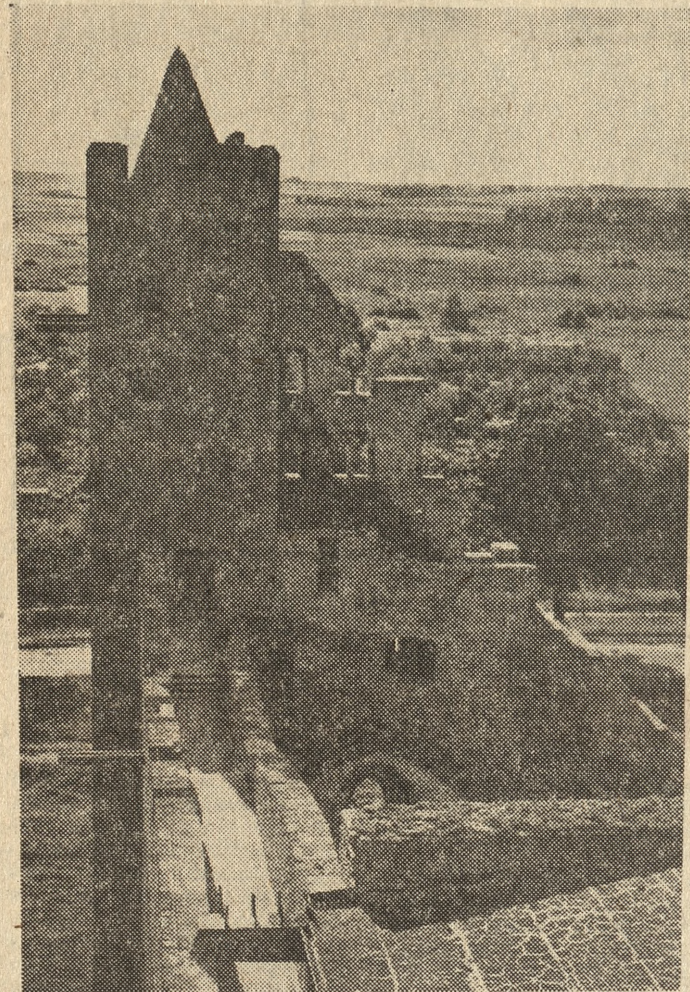
Nie dajmy się zatem zwa-riować klótniwym. Nie mają oni prawa zakłócać naszego spokoju poprzez ujawnianie, na każdym kroku swego braku kultury osoby stej.

ANNA SIEKIERSKA

STRONA

GŁOS — 14/15 VIII 1976

„I znowu tęsknić do ciemnych kopuł“



Radzyń Chełmiński — ruiny zamku z XIII/XV wieku.

Fot. — O. Gałdyński

Jest już początek nocy. Gdzieś w dole rozbrzaskują światła domów. Tutaj, na skarpie mury oddają się ciemnym pasmem od mroku. Co chwila rozświetla je blask świateł. Dziwny to trochę pomysł — tą wczesną nocą obchodzić miasto w ślad za murami. Tyle że mury owe — stare. Gotyckie. Wewnątrz nich — uśpione miasto. Ciemne sylwety osiemnastych bastionów przypominają, że potrafiło się bronić. Brama Grudziądzka przywołuje do schronienia się w tym mieście. Dwaścieście pięć osób ze świecami w ręku schodzi ostrożnie wysoko, spa dzista skarpa, w dół, ku Wiśle. Stamtąd, w poświacie księżyca widać całe Chełmno. Z jego ogrodami, kościołami, murami zawieszonymi teraz wysoko, hen w górze. Wyżej już tylko gwiazdy. A w głębi Chełmna, gdzieś ukryty, piękny, renesansowy ratusz...

I pomyśleć, że do owego nie wielkiego miasteczka, którego już potem nie można zapomnieć, nigdy bym chyba nie dotarł, gdyby nie...

Od sześciu już lat w miesiącach letnich wędruję po Polsce. Z przyjaciółmi mymi serdecznymi, dziećmi „Zachęty”. Przy Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych „Zachęta” w Warszawie istnieje Międzyszkolne Koło Miłośników Sztuki. Około 400 dziewcząt i chłopców z warszawskich liceów słucha tam wykładów o sztuce, odwiedza pracownie artystów. W czasie wakacji 20–25 osób wyrusza — szlakiem sztuki. Wędrują wybraną trasą dwa tygodnie. Każdy, na podstawie dostępnych w Warszawie opracowań, w trakcie wędrowki opowiada, oprowadza wszystkich po wybranym przez siebie zamku, kościele, ratuszu. Wszyscy też rysują codziennie detale architektoniczne. By to co zobaczono, przybliżyć sobie.

Tegoroczną wędrowkę prowadziła przez Pomorze. Szczerze pięknie, może najpiękniej w Polsce, zachowane są tam zabytki sztuki średniowiecznej. A więc — Chełmno. Ale tak że — Bydgoszcz. Brda malowniczo przelamuje się tam przez śródmieście. Stare nad nią spichrze. I gotycki kościół farny na wzgórzu nad miastem. A tuż obok — rynek, na którym ginie Polacy w roku 1939.

Strzelno. Romańska rotunda św. Prokopa, kościół Norberta nek. Romańskie, przejmujące piękne kolumny. Jakże fascynuje fakt, iż dopiero po woj-

— jak przejęte było w siebie, przetworzone przez filtr własnej wrażliwości.

Te dzieci „Zachęty” to zawsze właściwie jedna rodzina. Ewa M. roztrząsająca siebie z pasją bezustannie. Weronika P., pełna najwęż, a jakże pięknej fascynacji średniowieczem. Tomasz J. opowiadający o ratuszu toruńskim tak, jakby w nim spędził lata całe... Zaba — Ania Z. studentka historii sztuki, która z tęsknoty za tą wspólną wędrówką nam towa rzyrzy. Tak jak Tomek R. Zda wał egzaminy na studia; dołą czył do wszystkich dopiero w Toruniu. I jeszcze — Marcinek L., siedmioklasista, aż nadwra żliwy na piękno. Podobnie jak tych wszystkich dwudziestu pięciu ludzi. Każdy inny, każ dy sztukę kochający.

Gdy się jest razem dwa tygodnie tak stale ze sobą, wobec tego, co piękne, jest się wtedy bardzo szczęśliwym. Dzieci trochę, z ufnością w ideały — otwartym... Jest to ta sytuacja, „wysp szczęśliwych”. Gdy to, co się kocha, co fascynuje, zachwyca — jest tuż, zaraz.

Wędrówka miała swój rytuał. Po całodziennych pracach — oglądaniu zabytków i ich rysowaniu — wieczorami odbywały się wernisaże. Za najlepsze malunki, rysunki — nagrodą były tomiki wierszy polskich poetów. Potem, przy blasku świec, pod gorącym niebem lata toczyły się rozmowy. O sztuce. Ale i o życiu. O sprawach dotyczących każdego z osobna. Mówienie szczerze — jak to naprawdę z nami jest. Co jest tylko ważne, a co — najważ niejsze.

Rozmowom towarzyszyły czy tane z owych tomików — ną gród — wiersze. I wtedy równie, w ową noc, gdy po obej ściu murów Chełmna wszyscy zeszli skarpą ku Wiśle, jedna z dziewcząt zaczęła czytać:

*„Pulsują resztki widzenia
północy, nocy ucieka
i znowu tęsknić
do ciemnych kopuł
i mleczów jasných
młodości.”*

W blasku gwiazd przepięk ne Chełmno zawieszono hen w górze zdawało się być wówczas na dotknięcie ręki niemal I owe gwiazdy — nie tak zno wu daleko były.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Wszędzie już, wszędzie, od miast stupietrowych
Poprzez morza, statkami pełnymi ludzi, zbrudzone
Aż do najodleglejszych wsi wieść dotarła,
Iż losem człowieka jest jedynie człowiek!

Dlatego

Zadamy oto teraz od was, od aktorów

Epoki naszej, czasu wielkiego przełomu i wielkiego ujarz mienia

Natury wszelkiej, także i ludzkiej, abyście wreszcie
Przestawili się i świat ludzi taki nam pokazali,
Jaki jest: przez ludzi uczyniony i

Takie to słowa mniej więcej z ław dochodzą. Nie wszyscy
wprawdzie.
Zgadzają się z nimi?”

Z „Wierszy o teatrze” Bertolta Brechta.

Ten stary berliński notes wpadł mi w ręce przy padkiem przy porządko waniu jakichś szpargałów. Zaj rzałem doń i znalazłem zapiski zatyłowane: „Po trzykroć u Brechta”. Przewertowałem je do końca i okazało się, że mija właśnie 20 lat gdy je notowa łem i gdy — po raz drugi w życiu, a zarazem ostatni — miałem możliwość mówić z tym wielkim reformatorem i twór cą teatru politycznego XX wieku. O pierwszym spotkaniu z Bertoldem Brechtem i jego żoną, wielką aktorką (dziś rów nież już nie żyjąca) Heleną Weigel, nie będę się rozwodził gdyż miało ono miejsce wcześ niej, jeszcze w czasie pierwszej bytności teatru „Berliner Ensemble” w Warszawie i burzy oraz gorących polemik jakie wywołał wówczas spektakl „Matki Courage” wykazując u części naszych krytyków kompletny brak zrozumienia dla dzieła tego twórcy — naj wybitniejszego z kontynuatorów szekspirowskiego teatru politycznego we współczesnej Europie. Drugie, i ostatnie mo je z Nim spotkanie (a mam pra

wo przypuszczać iż byłem ostatnim zagranicznym dzien nikarzem z jakim w życiu rozmawiał) miało miejsce w Ber linie 12 sierpnia 1956 r. o godz. 16-ej, na kilkadziesiąt godzin... przed katastrofą.

CHAUSEESTRASSE NR 125

Byłem wtedy już od tygod nia w stolicy NRD i od począt ku zabiegałem o posłuchanie u Brechta ale odpowiadało mi wciąż, że jest ciężko chory i że nie przyjmuję nikogo. Pewne go dnia nadeszła wiadomość, że w zdrowiu jego zaszła już poprawa, tak dalece, iż nawet osobiście przybył na próbę do swego zespołu „Berliner Ensemble”, który właśnie szykował się do tournée po Anglii aby przedyskutować z aktorami pewne szczegóły inscenizacji. A zatem... może będę miał szczęście, i — żebym czekał.

Wreszcie udało mi się „zia pać” telefonicznie Helenę Weigel. Krótkie wahanie w słuchawce (jakby jakaś narada z kimś, na stronie?) a potem: — „Proszę, niech Pan do nas przyjdzie. Brecht przyjmie Pana. Ale uprzedzam... na krót

Wieści z Charkowa

Korespondencja własna z ZSRR

Charków to jeden z waż niejszych ośrodków bu dowy maszyn w Związ ku Radzieckim. Prawie pół tora raza wzrosło na Char kowszczyźnie produkcja tej dziedziny przemysłu w bieżącej, dziesiątej pięciolatce. Dzięki temu kraj otrzyma wię cej samolotów pasażerskich i turbin atomowych, turbogene ratorów i oprzyrządowania dla mechanizacji kopalni nych szybów, obrabiarek, traktorów T-150 i rowerów sportowych, maszyn poligra ficznych i innych. Wystarczy spojrzeć na mapę, by dostrzec, jak dynamicznie rozwija się ten region. W dziesiątej pięciolatce wzrost produkcji na stąpił we wszystkich dziedzi nach gospodarki. Wzrosło za bezpieczeństwo materialnych i duchowych potrzeb ludności. Kolchozy i sowchozy zbiorą znacznie więcej ziarna, produ kować będą więcej mleka, mięsa, jaj. Tylko dzięki inwe stycjom państwowym wybu dowanych zostanie 110 000 no wych mieszkań.

Osiedliny — każdego dnia

Sałowka — to nowa dziel nica Charkowa. Bez chwili przerwy suną nad nią ramio na wysokich dźwigów. Przy ul. Bohaterów Pracy nr 56 wyrósł jeden z domów 16-pię trowych. To nowy budynek z serii opracowanej przez ko lektywę instytutu „Charkow projekt”. Przewidziano w nim szereg wygod i udogod nień, które służyć będą no wym mieszkańcom.

A przybywa ich na Sałowce prawie każdego dnia. W no wej pięciolatce powstanie tu kilka nowych osiedli.

W „Podstawowych kierun kach rozwoju gospodarki naro dowej ZSRR na lata 1976—1990” przewiduje się budowę kompleksowych zespołów, na które składają się będą zakłady produkcyjne wraz z osiedlami mieszkaniowymi, żłobkami i przedszkolami, obiektami oświaty, kultury i ochrony zdro wia, instytucjami handlowymi i komunalnymi. Tak właśnie będzie na Sałowce. Weźmy dla przykładu osiedle nr 524.

Tutaj stanie poliklinika na 1500 miejsc, szereg przedsię wzięć handlowych, kryty baz, kinoteatr z dwoma salami. Linie autobusowe i trolejbuso we połączą nowe osiedla z cen trum miasta.

Jeszcze rok temu zapraszano gości w Charkowie do metra jak na wycieczkę. Teraz metro stało się już powszednią czę ścią życia miasta — wygodnym i szybkim środkiem komunika cyjnym. Każdego ranka char kowanie wsiadają do niebies kich wagoników, by dojechać do miejsc pracy.

Tymczasem budowa nowych linii metra trwa nadal. 200 me trów bieżących na różnych od cinkach w ciągu miesiąca — oto tempo, w jakim budowni czowie metra zamierzają prze bić tunele w bieżącej pięcio latce. Będzie je można osią gnąć dzięki zastosowaniu no wych, bardziej efektywnych metod budowy, między innymi dzięki wprowadzeniu metalo wego przenośnego szalunku oraz montażowi całych odcin ków tunelu w odkrytym wy kopie.

Charków i kraj

Dniem i nocą trwa praca na dworcach kolejowych Charko wa. Ze wszystkich stron kra ju zdążają tutaj pociągi wyła dowane metalami i surowcami, różnymi urządzeniami i kom pletnymi wyrobami. Jak wiel kie serce, które zasilają pełno krwiste arterie, tak przemysł Charkowa i jego rejonu nabi ra sił z bliskich i dalekich ośrodków przemysłowych, od placając z kolei swoimi darami: traktorami i silnikami, a paraturą i obrabiarkami, łoż yskami i materiałami budowl anymi.

Dla potrzeb Charkowskiego Zakładu Traktorów pracuje w Związku Radzieckim 1200 przedsiębiorstw, 460 spośród nich dostarcza części i zespoły, które składają się na nowy po teźny traktor T-150. Zakład Elektromaszynowy w Charko wie otrzymuje produkcję ze 150 miast ZSRR, sam nato miast realizuje zamówienia dla 15 republik radzieckich.

Dla elektrowni atomowych

Jeden z najważniejszych producentów Charkowa — Za kład Elektromaszynowy, w obecnej, dziesiątej pięciolatce obok tradycyjnych turbin przy gotowywać będzie również tur biny dla elektrowni atomo wych. Produkcja tych turbin w bieżącym pięcioleciu zwią k

szy się 2,7 raza w porównaniu z pięciolatką minioną. Tylko w roku 1976 zakład wyprodu kuje turbin tradycyjnych o łącznej mocy o 30 procent wyż szej niż w roku ubiegłym, nato miast dla elektrowni atomo wych wzrost ten wyniesie 50 procent.

Obecnie rozpracowuje się projekt turbiny parowej o mo cy 750 000 kilowatów. Przy jej budowie wykorzystuje się wszystkie dotychczasowe osią gnięcia i doświadczenia zebrane w trakcie eksploatacji w elek trowniach atomowych. O jej jakościowych walorach świad czą najlepiej wskaźniki pracochłonności i materiałochłonno ści, które są 1,3 raza mniejsze niż dotychczas.

Opracowano także technicz ny projekt turbiny o mocy 500 000 kilowatów, która bę dzie pracować w zestawie z reaktorem WWER-500. Turbi na ta budowana jest przy uż yciu zunifikowanych detali skła dających się na budowaną do tej pory turbinę K-750-65, co przyniesie poważne oszczęd ności.

Nauka gospodarcze

Zachodnio-Syberyjski Za kład Metalurgiczny. Tutaj uru chomiono największą w kraju baterię koksową nr 7. Jej ro czna moc — ponad milion ton koksu. Projekt tej baterii opra cowali specjaliści instytutu „Hyprokoks” z Charkowa. Sukces zapewniła ścisła współ praca i przyjaźń projektantów, pracowników nauki i budowni cych baterii.

Od dalszego umocnienia związków nauki i praktyki za leży tempo techniczno- nauko wego postępu. W pierwszym roku nowej pięciolatki, zespo ły naukowo-badawcze oraz uc zelniane Charkowa, zobowią zały się wykonać 2300 prac w tym zakresie, wdrożyć do naro dowej gospodarki 1150 opara cowań, które dadzą efekt co najmniej 225 milionów rubli.

Informacje opracowali:
L. Tulpa — główny archi tekt instytutu „Charkow projekt”, W. Gacko — głów ny inżynier „Charkowme trostroj”, M. Wirczenko — zastępca głównego kon struktora Zakładu Elektro maszynowego oraz dzienni karze gazety „Socjalistycz na Charkiwsczina”.

W 20 rocznicę śmierci Bertolta Brechta

Po trzykroć u twórcy

ko. Proszę mnie dobrze zrozu mieć. On jest chory!”

Chauseestrasse nr 125 to zwykła berlińska czynszowa kamienica, duża i ciężka — jak niemal wszystko w tym mieście. Przybyłem pod nią nieco wcześniej aby przyjrzeć się miejscu w którym mieszka i tworzy największy ze współ czesnych dramaturgów nie mieckiego obszaru językowe go, a także aby stawić się punktualnie o 16-ej, jak by łem umówiony. Fronton secesyjnego, zwalistego gmazyska był podobny do setek innych berlińskich domów. Spojrza łem ku oknom pierwszego pię tra, gdzie właśnie się udawa łem; jedno z nich było szeroko otwarte i powiewała zeń dłu ga, stylowa biała firanka. Po myślałem wtedy o Jego cho rym sercu, któremu tak bar dzo potrzeba świeżego powie trza i że może to właśnie jest jego pokój. Zauważyłem jesz cze, że tuż obok brechtowskiej kamienicy ciągnie się długi, czerwony „pruski mur”, a za murem — zieleni się dużo drzew. Sądziłem, że to park. Ale to nie był park. To był cmentarz na którym w cztery dni później...

„PROSZĘ WYBACZYĆ, ALE TYŁE MAM JESZCZE DO ZROBENIA...”

Klatka schodowa musiała być tak banalna, że nawet jej nie pamiętam, natomiast w mieszkaniu odniosłem wraże nie iż musi być rozległe a wszystkie pokoje bardzo duże.

Przyjął mnie w trzecim z nich z amfilady (salonie?) żo na pisarza, Helena Weigel. W pierwszej chwili pokój spra wiał wrażenie, iż prawie nie ma w nim mebli, ale to właśnie jego wielkość dawała to złudze nie. W istocie było tam dużo sprzętów: duża „simmlerow ska” kanapa i także dwa fo tele, wielka, wiktoriańska ko moda z kilkoma szufladami, śliczna rokokowa konsolka i duże lustro nad nią w złoc nej, weneckiej ramie. Jakąś rzeźbą z marmuru na postu mencie, dwa dobre holender skie płótna na ścianach, cztery kinkiety („księstwo warszaw skie”) i w rogu, pod oknem — ukośnie do kształtu pokoju — wielki bogato rzeźbiony stół oraz także dwa fotole w sty lu Ludwika Filipa. Właśnie przy nim podano mi kawę.

Po kilku zwyczajowych u przejmnościach, Helena Weigel przeprosiła mnie i wyszła z po koju. Pozostałem przez parę chwil sam i właśnie wtedy miałem czas przyjrzeć się dokładniej wnętrzu. Z sufitu wisiał wielki kryształowy „na jk” a na stole w przepięknym, majolikowym wazonie ponał pęk cynobrowo-złocistych tuli panów. Pamiętam, że zdziwi łem się iż nie zauważyłem tego wszystkiego od razu...

Potem otworzyły się drzwi i wszedł On. Niewysoki, jakby wychudzony, z charakterysty cznym pochYLENIEM głowy ku przodowi, które zapamiętałem jeszcze z warszawskiego spot

NOWE FILMY TELEWIZYJNE

W zeszłym roku Telewizyjna Wytwórnia Filmowa „Poltel” zrealizowała szereg filmów fabularnych, w tym głośny serial „Dyrektorzy”. W bieżącym roku plany produkcyjne w tej dziedzinie zostały powiększone. Główny kierunek tematyczny — to współczesność.

Tak więc twórcy znanych filmów realizowanych z myślą o małym ekranie, Krzysztof Kieślowski („Pierwsza miłość”, „Personel”), przygotowuje utwór zatytułowany „Krok za bramę”. Debiutujący w „fabule” absolwent Łódzkiej Szkoły Filmowej, Tadeusz Junak, nakręca obecnie zdjęcia do filmu zatytułowanego „Próby ciśnienia” wg scenariusza Krzysztofa Zanussiego. Plonem konkursu zorganizowanego przez Naczelną Redakcję Programów Filmowych TV, jest m. in. scenariusz Bahdana Drozdowskiego „Dzwig”. Reżyserię filmu

opartego na tym scenariuszu objął Zbigniew Kuźmiński. Miodzy reżyser Wojciech Wiszniewski przystępuje do zdjęć filmu „Dziwczyna i hektary”, opartego na reportażu prasowym.

Tematykę współczesną podejmują również młodzi reżyserzy z zespołu „X” kierowanego przez Andrzeja Wajdę, wśród nich Radosław Piwowarski, Jerzy Domaradzki i Paweł Kędzierski. Zadebiutują oni serią filmową „Sytuacja rodzinna”. Natomiast zespół „Tor” opracuje dla telewizji serię sportową, której scenariusze nawiązują do autentycznych wydarzeń.

Po „Dyrektorach” powstaje kolejny serial, z którym wiąże się duże nadzieje: „Wielka huta”. Albin Siekierski przygotowuje scenariusz 9 godzinnych odcinków. Fabuła tego filmu osadzona będzie w realiach budowy Huty „Katowice”.

Trwają też prace nad dalszymi

mi scenariuszami serialu współczesnego, podejmującego problematykę naszej polityki zagranicznej i miejsca Polski w świecie. Znani autorzy Aleksander Minkowski i Zbigniew Safjan mają na warsztacie serial o środowisku lekarskim.

Po sukcesie pierwszej filmowej adaptacji powieści Teodora Parnickiego „Tylko Beatrycze”, skierowano do produkcji scenariusz wg „Srebrnych orłów” tego pisarza. Reżyseruje również Stefan Szałachy, który pragnie zrealizować polityczny dramat o historii, a nie utwór w kostiumie historycznym.

Oryginalny zamiysł — to „Wielkie bitwy”, seria, która powstanie w konwencji fabularno-dokumentalnej. Planuje się 15 godzinnych filmów — monografię ważnych w naszej historii wydarzeń, takich jak Cedynia, Głogów, Oliwa, Cze-

stochowa, Wiedeń. Filmy realizować będą znani dokumentaliści, wśród nich: Lucyna Smolinska, Tadeusz Makarczyński, Wincenty Ronisz, Maciej Sieński, Mieczysław Sroka. Filmy te mają uczyć myślenia historycznego, rozumienia procesów historii.

Dwa dalsze projekty nowych seriali historycznych to „Najważniejsza wojna nowoczesnej Europy” — o walce ekonomicznej z ekspansją pruską w XIX-wiecznej Wielkopolsce. Jest to tematyka rzadko poruszana w polskim filmie historycznym. Scenariusz, na podstawie noweli Jerzego Zielińskiego, pisze Andrzej Twerdochlib. Z kolei „Orły na sarkofagu” — film historyczny, oparty na biografii Henryka Probusa i jego działań z zjednoczenia dzielnicowej Polski — opracowują Stanisław Janicki i Zbigniew Zielenka.

Jest już gotowy i czeka na projekcję serial „Znaki szczególne” według scenariusza Andrzeja Twerdochliba. W tym roku planuje się jeszcze emisję serii kryminalnej „07 — zgłoś się” i nowej ośmioodcinkowej serii „Czterdziestolatka” w reżyserii Jerzego Gruzdy. (PAP)



Niefrasobliwość a wypadki

Pragnę podzielić się z redakcją uwagami, opartymi na przykładach, które świadczą o tym, jak daleko niektórzy ludzie posuwają się w swej niefrasobliwości. Pracuję w Poznaniu przy ul. Marceleskiej i dojeżdżam tramwajem ul. Grunwaldzką. Na przystanku przy ul. Szylna ga codziennie można zaobserwować, jak pewna część pasażerów — wysiadłszy z tramwaju — tuż przed nim lub za nim (zamiast po pobliskich zebrach przy zielonym świetle) przecina jezdnię, by dojść do ul. Stolarskiej. To przechodzenie ulicy często odbywa się między pędzącymi ul. Grunwaldzką samochodami. Skóra cierpi, gdy się na to patrzy.

Do przeciwnego natomiast przystanku (przy ul. Matejki) niektóre osoby zdążają wąskim przesmykiem między torowiskiem a opłotowaniem, które ma chronić przed wypadkiem przechodniów pod tramwaj.

Podobnych przykładów nieostrożności podczas poruszania się po mieście można by codziennie przytaczać dziesiątki i codziennie też czytać można w rubrykach wypadków o skutkach czyjejs lekkomyślności.

Można powiedzieć — ich sprawa, jeśli ulegli z własnej winy wypadkowi. Tymczasem mało kto zastanawia się nad tym, że koszty leczenia ofiar własnej niefrasobliwości pokrywa nie kto inny, ale my wszyscy, bo przecież to my wypracowujemy fundusze na pokrywanie bardzo kosztownego leczenia szpitalnego, przekraczającego czasem dziesiątki tysięcy złotych.

Zastanawiam się często, czy w przypadkach zawinionego na skutek nieostrożności — ulegnięcia wypadkowi (szczególnie, jeśli nastąpił on w wyniku wyraźnego przekroczenia przepisów) nie powinno się częściowo kosztów takiego wypadku oraz leczenia ofiar — obciążać właśnie tych, którzy wypadek spowodowali? Może wówczas widzielibyśmy mniej niefrasobliwości podczas przechodzenia jezdni i w ogóle podczas poruszania się (pieszych i zmotoryzowanych) po mieście. (2903)

BRONISŁAW GRZECZOWIAK
Poznań

Pamięci Floriana Zielińskiego

Piszę w imieniu Koła ZBoWiD w Miłosławiu, albowiem we wrześniu 1939 r. kiedy na Polskę napadła hitlerowska zgraja podczas bombardowania mostu przy ul. Poznańskiej poległ przechodzący przez Miłosław z wojskiem (przypuszczalnie z Leszna) plutonowy — Florian Zieliński. Nie dano się stwierdzić, skąd pochodził i jako poległego pochowano go przy kościele św. Jakuba w Miłosławiu. Dla jego upamiętnienia stawiamy pomnik z odpowiednim napisem. Uważamy, że o tym należy powiadomić rodzinę, ale gdzie? Proszę wielką prośbą o zamieszczenie tego listu w „Głosie Wielkopolskim”. (2887)

ppor. w st. sp. MADAJ JOZEF
Miłosław

Płonne obawy

W związku z listem pt. „Pijacy pod rondo?” („Głos” z 17 lipca br.) Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu informuje, że przy budowie Ronda Kopernika, po niższej poziomie przejścia pod-

ziemnego i poza jego zasięgiem natrafiono na bardzo dobrze zachowane kazamaty części byłych obwarowań pruskich, zwanych „Kaponiera”, które wykonawca chciał zasypać.

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, wspólnie z Biurem Projektów Budownictwa Komunalnego ustaliły, że w omawianych pomieszczeniach znajdował się podczas okupacji hitlerowskiej zakład gastronomiczny. Stwierdzono zarazem, że nadają się one, po odpowiedniej przebudowie, do wykonywania funkcji gastronomicznych.

Przewiduje się uruchomienie w tym miejscu w przyszłości postawionej na wysokim poziomie kawiarni oraz winiarni z barem i bistro. (...) Płonne są obawy Czytelniczki co do gromadzenia się pod Rondem Kopernika „pijaków” i podchmielonych osobników, gdyż lokalu tego typu i kategorii nie odwiedzają potencjalni pijacy i awanturnicy.

Zakłady gastronomiczne, zlokalizowane nawet w samym przejściu podziemnym przy Pomniku Powstańców Śląskich w Katowicach (a nie obok przejścia, jak to ma miejsce w przypadku Kaponier w Poznaniu) absolutnie nie powodują zakłóceń porządku publicznego. (2570)

mgr BERNARD GOSTOMSKI
wicedyrektor wydziału

Rażące zaniedbania

Swego czasu była w prasie wzmianka o leżących w kregach betonowych i rurach tarasujących w Poznaniu przejście w okolicy pływalni przy ul. Chwiałkowskiego i do tej pory nic tam nie zrobiono. Te góry ziemi i nierówności, pozostałe po „wykopkach” przy zakładaniu kanalizacji(?), czas najwyższy wywieźć na pobliskie ogródki lub rozplantować. W pobliżu restauracji „Dębińska” rozłożył się obecnie cyrk i wielu ludzi, przechodzących, krytykuje ten nieład, pozostawiony przez wykonawcę robot. (2880)

TADEUSZ OPARA
Poznań

Czystość na rynkach

W odpowiedzi na list, zamieszczony w „Głosie” 31. VII, 76 r. pt. „Rynek czy śmietnik”, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania wyjaśnia, że (...) Kierownik targowiska, odpowiedzialny za utrzymanie czystości, niejednokrotnie upominał sprzedawców przed zanieczyszczaniem rynku i przyległych ulic, lecz jest bezsilny, gdyż nie dysponuje mandatami karnymi (...)

MPO wystąpi z prośbą do Komisji Porządku i Czystości o zwiększenie kontroli na targowiskach, aby wspólnymi siłami zwalczyć dotychczasowe nawyki niektórych sprzedawców i zobowiązać ich do należytego utrzymania czystości na zajmowanej powierzchni handlowej. (2690)

HENRYK SORBICKI
kierownik wydziału

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Gdy trafiła mi do rąk wydana w nowym, nader trafnym tłumaczeniu Stanisława Kasprzyskiego, powieść Gabriele d'Annunzio — „Triumf śmierci”, oczekiwałem nawrótu tych emocji, z jakimi kiedyś tego włoskiego pisarza czytywałem się pod szkolną ławką w młodzieńczej lałach. Tyle tam było kochania i to głównie cielesnego, *leżaru, tyle synonimów nieomal, że miłość zawsze w parze kroczyła winna ze śmiercią (inaczej chęlowa jest, niepełna i smutna), że spodziewałem się powrotu choć części tych dawnych niezdrowych wybiegów. Tymczasem nic z tego. Gabriele d'Annunzio został trochę zaplątany klasycznym, rozgadany, rozgadany i wcale nie tak demoralizującym. A przecież ongiś ze zgrozą się głośno o tym, jak to jego książki jedna po drugiej trafiają na indeks kościelny. Ten autor, zadufany w sobie, przeżywający w drugiej części żywota szczyty po wrodzenia, nie potrafił jednak widzieć świata w pełni. Był raczej zmysłowcem, wątki swych powieści, jak i dramatów, budował głównie na własnych doświadczeniach albo własnych wyobrażeniach, marnie o geniuszu przyoblekał w nazbyt siermiężną szatę. Przez lata jakby ubito coś, wuparowało z tej książki. A mimo to, mimo że tu czy tam

myszczą trąci, wario ją przeczytać. Wzbudzić może ona podziw niekiedy nad kunsztem słowa, nad misternością obrazu i skierować zainteresowanie na inny krąg ludzkich odczuć i pojęć.

Bardziej przemówił do

Z książką na ty

Głębia uczuć

mnie grecki pisarz współczesny Vassilis Vassilikos w swojej powieści „Z”. Autor publikujący początkowo pod pseudonimem, żyjący za czasów „pułkowników” na emigracji, podjął tu temat autentyczny — historię lekarza-społecznika, demokracji, który przewodził pokojowej manifestacji, ginie w skrytobójsko upokorowanym wypadku. Lekarz ubogich, mistrz olimpijski, postać wielkiej miary, stała się dla młodego pisarza kanwą tej na pół reportażowej, na pół dokumenalnej powieści „Z”. Książka ta stała się zarzewiem zdrowej myśli politycznej. Przyspieszała proces buntu przeciw „czarnym pułkownikom”, wiązała się z życiem bardziej, niżeli sam autor mógł to sobie wyobrazić. I ta autentyczność dramatu, to po-

wiązanie prawdy i idei, autentyczność i podjęcie nim dramatu, siłą się siłą zapładniającą autora, ożywiająca uczucia solidaryzującego się z nim czytelnika.

Przenieśmy się teraz w tajemniczy, urzekający klimat

Abchazji, poprzez opowieści lubianego u nas i często tłumaczonego autora, Fazila Iskandera. W nowym, przełożonym przez Tadeusza Goska tomie pt. „Sandro z Czege-mu”, autor kreuje tytułowego bohatera na spadkobiercę nie jako wszelkich cech abchaskich, ich odczucia humoru, ich kpiarstwa, zdrowego dowcipu, skłonności do ucztowania, do długich, wymyślnych toastów, jednym słowem — typowych dla plemion kaukaskich odniesień życiowych. Autor nie wymyśla niczego — wiernie trzyma się wzorca do dziś żywej tradycji kaukaskiej, pełnej przedziwnych obyczajów, przesądów, urokliwych niekiedy, do znów na serio niebezpiecznych. Książka jest doskonale napisana; daje więc czytelniku

kom pełną satysfakcję płynącą z dobrej lektury.

Do Anglii z czasów wiktoriańskich przenosi nas Robert Player w na pół sensacyjnej powieści pt. „Gdzie się podziały kolczyki Krwawej Mary?”. Z niemiłą fascynującym podtytułem: „Tajemnice dworu królowej Wiktorii” (przekład Marii Skibniewskiej). Przedziwny to świat, pełen przepychu, ale i okrucieństwa, miłości i zbrodni, związanych z dziejami sławnej kolekcji XVI-wiecznych klejnotów, stanowiących przedmiot pożądaną na dworze królowej Wiktorii. Światem jest skonstruowana ta opowieść, gdzie prawdziwa historia miesza się z bujną fantazją autorską, a spoiwem wiążącym — wspaniałe poblaski szlachetnych kamieni na sztychach kobiet wielkiego dworu.

I wreszcie Skandynawia, konkretnie Szwecja — powieść pisarza średniego pokolenia — Sliga Claessona pt. „Kto kocha Yngvego Freja?”. W przekładzie Karola Sawickiego. Jest to mikropowieść, akurat na letnie dni, książka, gdzie uroda słowa, wdzięk opowieści, niekłamany humor, dobroliwne spojrzenie autora na ludzi, są jedynie jakby przesłoną dla ukazania spraw bardziej smutnych i gorzkich, dla podkreślenia czasu przemijania.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

tym większe wrażenie, iż wiedziałem jak wielki żyje w nim teatr.

Wchodząc na salę od kulis. W korytarzu zatrzymałem się machinalnie przy gablocie gdzie wśród zwyczajnych anonów dyrekcji o urlopach, dyżurach, kolejności spektakli itp. zwrócił mą uwagę ten list, który tu w całości cytuję:

„Na gościnnym występie w Londynie musimy zwrócić uwagę na dwa momenty. Po pierwsze, ponieważ większość widzów nie zna niemieckiego, ujrzą oni tylko pantomimę czy li rodzaj niemieckiego filmu na scenie. Po drugie — W Anglii utrzymała się obawa, że niemiecka sztuka (literatura, malarstwo, muzyka) jest okrutnie ciężka, ślamazarna, pedantyczna i przeto musimy grać szybko, lekko i silnie. Nie idzie o to aby się poganiać albo spieszyc, lecz aby przedkładać przede wszystkim szybkość. Do tempa osiągniętego na próbach każdy musi dodać własną energię i inwencję. Kwestie nie mogą być podawane na scenie jakby się komuś ofiarowywało własną ostatnią parę butów, lecz muszą padać jak pociski. Pamiętajmy, że obojętności naszego zespołu jest przekazanie publiczności naszych wspólnych idei i kunsztu. Powodzenia w pracy życzy — Brecht”.

Wraz z tym co widziałem na scenie, a co skrzyło się brechtowskim nerwem, ogniem, poezją i pazurem, ten list był moim drugim w owym tygodniu spotkaniem z Brechtem. Trzecie miało nastąpić nazajutrz, kiedy gazety doniosły: „Bertolt Brecht nie żyje”.

MAŁY CMENTARZ SW DOROTY

I znów stałem przed tym domem przy Chauseestrasse 125

wśród małej grupki ludzi. I znów z tego samego okna na I piętrze falowała biała firanka. Tylko, że Jęgo już tam nie było. Niedaleko miał drogę na cmentarz św. Doroty, który zaczął się dosłownie tuż za ścianą jego domu.

Pochowano go o godz. 8.45 rano w piątek, 17 sierpnia 1956 roku na tym małym cmentarzu gdzie leżą najzasłużeni berlińscy — Hegel, Lessing, Fichte... Wszystko odbyło się tak jak sobie tego życzył: żadnych przemówień, żadnej gali. Odprowadzało go kilku najbliższych przyjaciół, krewnych i żona. I tylko u furty cmentarnej coraz więcej gromadziło się ludzi.

O godz. 18 otworzono bramę dla tych, którzy przyszli tu sa morzutnie, niezorganizowanie, aby oddać hołd len wielkiemu pisarzowi. Byłem wśród nich. To nie był tłum, to było coś znacznie potężniejszego w swej emocjonalnej wymowie. Ludzie nadchodzili małymi grupkami, czasem pojedynczo — z kwiatami i bez — ale bez przerwy. Szli tak, jak się idzie do kogoś bliskiego, z potrzeby serca, bez konwencji i rytuału. Byli to ludzie naprawdę wszelkich zawodów i wieku, różnie ubrani. Widziałem ludzi w roboczych kombinazonach: przybyli prosto po pracy. Nad mogiłą Brechta trzymali straż członkowie „Berliner Ensemble”. Nie stali jak żołnierze, na baczność, lecz jak wierni uczniowie i przyjaciele — pochyleni, poważni, milczący tym jedynym milczeniem jakie zna człowiek wobec śmierci najbliższych.

A ludzie szli i szli. Bez przerwy.

STEFAN HENEL

„Matki Courage”

kania i tym samym baczny spojrzeniem niewielkich, ciemnych oczu, które spoza szkieł (w zwykłej drucianej oprawie) wydawały się jednak większe niż były w istocie.

Nie pamiętam już jak formułowałem pytania, i jest to zresztą całkiem nieważne. Ważne jest to co On mi odpowiedział, i co zdążyłem zapisać w notesie. Brecht mówił: „...Tak, jestem za zmianami. I dlatego stale wnoszę do moich utworów poprawki. Cóż to jest tradycja w teatrze? To zespół środków dramatycznych, stylistycznych, językowych, a nawet wizyjnych, które mamy do rozporządzenia i z których możemy korzystać do woli. Pytanie tylko: „jak i kiedy”? Bo trzeba wiedzieć, czego się chce. Moja „Opeja za trzy grosze” znaczy dziś już zupełnie co innego niż w roku 1928 kiedy ją wystawiano po raz pierwszy, a „Życie Galileusza” jest nie tylko moją zwadą z Kościołem, bo nie tylko o sprawy Kościoła mi chodziło, gdy pisałem tę sztukę. Myślałem wtedy także o bombie atomowej... Założenia mojej metody są proste: 1) Społeczeństwo, które pokazuje my podlega zmianom, 2) Człowiek, którego pokazujemy, zmienia się, 3) Człowiek pokazany na scenie i jego konflikty uwarunkowane są konfliktami klasowymi, 4) Przemiany charakteru, sytuacji i zdarzeń mają charakter dyskursywny. Dlatego stosuję do każdego dzieła inną konstruk-

cję sceny — staram się nawet zmieniać sposób gry aktora. Jedyną zasadą od której nie odstępimy to zasada podporządkowania rozwiązań artystycznych społecznemu celom, które próbujemy realizować we wszystkich przedstawieniach, a najlepsza przystępność jaką możemy wyświadczyć publiczności to — stawianie jej wymagania. Innymi słowy — pokazać to co jest powszechnie znane i udowodnić, że można to zmienić, można w procesy te ingerować... Świat i rzeczywistość mogą znaleźć odbicie w sztuce jedynie wówczas gdy określone zostaną jako zmieniające...”

Potem umilkł, i powstając z miejsca powiedział te słowa, które zacytowałem w śródtytuł: „Proszę wybaczyć, ale mam jeszcze tyle do zrobienia...”. Sciskając dłoń wielkiego pisarza spytałem jeszcze czy nie ma żalu, że nasza (ówczesna) krytyka — z nielicznymi wyjątkami — przyjęła jego teatr tak chłodno. Brecht uśmiechnął się i powiedział:

— Ani krztyn. U nas też był okres „urzędniczej krytyki” w sztuce. Świat się zmienia, na szczęście.

„SŁOWA JAK POCISKI”

Następnego dnia otrzymałem zaproszenie na generalną próbę „Bębnow i trąbek” w teatrze „Berliner Ensemble”. Budynek nad Szprewą wydał mi się znów strasznie mały, ciasny i brzydki. Pamiętam, że szpetota jego zrobiła na mnie

Polski kosmonauta pilnie poszukiwany

W ub. miesiącu w Moskwie odbyły się rozmowy delegacji krajów socjalistycznych — uczestników programu „Interkosmos”. Omawiano propozycję ZSRR w sprawie udziału obywateli krajów członkowskich „Interkosmosu” w lotach załogowych na pokładach radzieckich statków i stacji kosmicznych.

Owocem tych rozmów było doniesienie o porozumieniu o podjęciu w najbliższych latach międzynarodowych załogowych lotów kosmicznych na pokładach stacji orbitalnych typu „Salut”. Dzięki współpracy w ramach „Interkosmosu” oraz pomocy Związku Radzieckiego, który udostępni bratnim krajom wspólnoty socjalistycznej dorobek swojej techniki kosmicznej, nauka polska, jak i nauka innych krajów naszego obozu, zyska nowe narzędzie badań podstawowych i stosowanych — stacje orbitalne.

Już dzisiejsze stacje orbitalne są załogami przyszłych, działających w kosmosie, zakładów produkcyjnych. Piórnierskie doświadczenia kosmonautów radzieckich, jak i eksperymenty przeprowadzone podczas wspólnego, radziecko-amerykańskiego lotu „Sojuz-Apollo” wykazały, że w próżni i nieważkości można wy-

tworzyć nowe materiały konstrukcyjne, jednorodne stopy metali o różnych ciężarach właściwych, superczyste materiały półprzewodnikowe, pozabawione ubocznego działania szczeniaki.

Kraje członkowskie „Interkosmosu”, a więc i Polska, stoją wobec zadania wybrania swych reprezentantów, kandydatów najlepszych pod względem zdrowia, przygotowania fachowego, odporności psychicznej. Proces szkolenia członków międzynarodowych załóg kosmicznych będzie długotrwały, ale krótszy od tego, jaki przechodzili pierwsi kosmonauci.

Dorobek naukowców polskich specjalistów pozytywnie weryfikowany na licznych kongresach międzynarodowych i wykorzystywany w praktyce, daje naszemu krajowi dobrą pozycję wyjściową do realizacji porozumienia uczestników „Interkosmosu”.

Wraz z przystąpieniem Polski do nakreślonego w nim programu, udziałem naszego kraju staje się również uboczny dorobek lotów kosmicznych — nowa treść pojęć takich, jak precyzja, jakość i odpowiedzialność. Będą one musiały w wybranych dziedzinach osiągnąć poziom „kosmiczny”. Jak wskazuje doświadczenie państw, które w erę opanowania kosmosu weszły przed niemal 20 laty — ZSRR i USA, wpływ ten promieniuje na wiele innych dziedzin, przyczyniając się do powstania nowej kultury technicznej, wyższej jakości pracy i jej organizacji. Te nowe jakości są potrzebne całej naszej gospodarce narodowej.

Gorące dni przed konwencją republikanów

Do rozpoczęcia ogólnokrajowej konwencji partii republikańskiej, mającej wyłonić oficjalnego kandydata republikanów do jesiennych wyborów prezydenckich, pozostały już tylko 2 dni. Wyniki najnowszych badań opinii publicznej, ogłoszone przez instytut Louisa Harris'a potwierdzają powszechną opinię, że większe szanse na zwycięstwo w Kansas City ma prezydent Ford. Prezydent prowadzi w pojedynku z Ronaldem Reaganem szersze niż w zwycięstwie w Kansas City ma prezydent Ford. Prezydent prowadzi w pojedynku z Ronaldem Reaganem szersze niż w zwycięstwie w Kansas City ma prezydent Ford.

Mimo podnoszących się głosów, iż senator ze stanu Nowy Jork James Buckley, ubiegający się o ponowny wybór do senatu może stracić poparcie Partii Republikańskiej za spowodowanie dalszego rozłamu w szeregach partyjnych, zdecydowanie odrzucił on w czwartek propozycję niewysuwania swej kandydatury na konwencji w Kansas City. Oczywiście Buckley w rozgrywce między Fordem a Reaganem nie będzie się liczył, ale może doprowadzić do powstania impasu w toku pierwszego balotażu i tym samym postawić prezydenta Forda w kłopotliwej sytuacji. Dyscyplina partyjna, zobowiązująca delegatów do głosowania w pierwszej turze na kandydata zgodnie z życzeniem wyborców, w dalszych turach nie musi być przestrzegana. Dlatego też jeśli w pierwszym głosowaniu prezydent miałby uławnione zadanie w starciu z Reaganem, to w dalszych turach wynik byłby trudny do przesądzenia.

W Kansas City panuje przekonanie, że ostatecznie Buckley nie stanie na arenie jako trzeci kandydat obok Forda i Reagana, ponieważ do wysunięcia jego kandydatury zgodnie z przepisami musiałby mieć zapewnione poparcie 5 delegacji stanowych.

Dialog kierownictwa ze społeczeństwem nowym etapem rozwoju demokracji

Wypowiedź prof. Zygmunta Rybickiego

W całym kraju trwają konsultacje w sprawach niezwykle ważnych dla dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju. Dialog kierownictwa ze społeczeństwem jest nowym etapem w rozwoju demokracji socjalistycznej. Dziennikarz PAP zwrócił się do znanego specjalisty w dziedzinie prawa administracyjnego, prof. Zygmunta Rybickiego o wypowiedź na temat ewolucji i pogłębiania zasad demokratyzmu w socjalistycznej Polsce.

— Demokracja socjalistyczna — stwierdził prof. Rybicki — jest zjawiskiem, na które patrzeć trzeba wielopłaszczyznowo. Po pierwsze, jest to zjawisko ustrojowo-polityczne; po drugie jest to zjawisko, które odzwierciedla się w sposobie funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Można wreszcie patrzeć na demokrację socjalistyczną jako na zestaw pewnych obyczajów politycznego działania w społeczeństwie, wyrosłych z tradycji narodowych i z kultury narodowej. Rozwój demokracji socjalistycznej uzależniony jest nie tylko od instytucji, ale w poważnym równie stopniu od sposobu ich wykorzystania w praktycznej działalności społeczeństwa i państwa.

— Jaka jest rola państwa w rozwoju demokracji socjalistycznej?

— Demokracja nie może rozwijać się samym tylko wysiłkiem oddolnym. Realizacja zaady demokracji socjalistycznej musi być zorganizowana, sterowana podobnie jak całość życia społecznego. Wiele czynimy dla podkreślenia roli, rangi, znaczenia państwa, ale pamiętać trzeba, że państwo to nie aparat państwowy. Żadnego z ogniw aparatu państwowego, nawet jego ognia kierowniczego nie można utożsamiać z pojęciem państwa, bowiem w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego państwo jest specyficzną formą organizacji całego społeczeństwa. Państwo — tak jak każda organizacja — musi mieć swoje ośrodki planujące, koordynujące, sterujące działalnością społeczną. Oczywiście waga organów naczelnych i centralnych państwa jest szczególnie istotna.

— Ludzie aktywni zadają często pytanie, czy różne formy i instytucje demokracji socjalistycznej nie utrudniają działania?

— Sprawy załatwiane przez różne instytucje czy organa można zaliczyć do różnych dziedzin. Są na przykład proste czynności operatywne, które trzeba po prostu szybko załatwić. Trudno sobie wyobrazić zakład pracy w ruchu, gdzie przed podjęciem każdej decyzji wchodzi się dyskusję. Ale jeśli np. weźmiemy aparat administracyjny, to by mógł on dobrze funkcjonować, musi mieć pełną wiedzę o potrzebach społeczeństwa i hierarchii tych potrzeb. Po prostu przekonanie władz o istnieniu potrzeby takiej, a nie innej jest niewystarczające. Jeżeli nie jest oparte o znajomość świadomości społeczeństwa. Właściwie zorganizowane społeczeństwo wpływa na wiedzę organów państwo-

wych o realizacji zadań państwa, ale także na odwrót — organa państwowe wpływają na świadomość społeczną poprzez informację, że np. budowa huty „Katowice” jest niezbędna, bo wzrasta zapotrzebowanie rozwijającego się przemysłu na stal.

— Czy demokrację socjalistyczną można zrealizować przy pomocy jednej instytucji, choćby bardzo sprawnej?

— Demokracja socjalistyczna wymaga całego kompleksu działań. Jeżeli nawet będziemy bardzo dobrze realizować konsultacje ze społeczeństwem, to i tak nie wyczerpiemy wszystkich wymogów, jakie przed demokracją socjalistyczną stoją. Idzie przecież o to, żeby nie tylko uzgadniać konkretne czy nawet wązkie rozwiązania, ale o to, by przy ciągać ludzi do realizacji wszelkich poczyną aparat państwowy. Poza tym idzie o to, aby poznawać potrzeby społeczne i te zobiektywizowane i te tkwiące tylko w świadomości społecznej. Wreszcie chodzi o to, żeby w sposób autentyczny działały organa przedstawicielskie i organa opiniotwórcze.

— Samorządność w naszym kraju ma bogatą i dawną tradycję, jest cechą naszej demokracji.

— Właśnie. Organa typu społecznego rozwijają się, ale istnieją warunki, aby ich kompetencje i ich realny wkład w rozwiązywanie wszystkich spraw, które podejmujemy, był większy. Dekoracje są potrzebne w teatrze, a nie w społeczeństwie. Dekoracja w postaci organu kolegiального jest rzeczą bezużyteczną i szkodliwą, stwarza bowiem przekonanie społeczeństwa o niewydolności tych ludzi, którzy w organie tym uczestniczą.

— Czy demokracja socjalistyczna ma być z góry ustalona zasadą życia politycznego, czy też powstawać jako zbiór zwyczajów?

— Dla przeciętnego człowieka demokracja socjalistyczna jest działaniem w interesie większości, działaniem zorganizowanym, wymagającym porządku i dyscypliny społecznej. Demokracja nie ma nic wspólnego z anarchizmem, który w naszej świadomości czasem jeszcze kołata. Demokracja oznacza poszanowanie nie tylko stanowiska większości, ale również poglądów innych ludzi i doprowadza do jednoci poglądów metodą dyskusji, rozważań, metodą prezentowania swoich racji w społecznym działaniu i wreszcie poszanowaniem i podporządkowaniem się woli większości, która decyduje w takich kwestiach. Pamiętajmy

jednak, że realizację demokracji socjalistycznej możemy oceniać tylko w pewnym etapie historycznym, a więc w rozwoju. Znaczenie obyczajów demokracji socjalistycznej ma istotne znaczenie również dla ludzi pełniących ważne funkcje w społeczeństwie. Nie mogą powstrzymać się przed refleksją, że czasami ludzie pełniący ważne funkcje społeczne uważają, że ich ranga zależy od nieprzestrzegania pewnej liczby reguł czy przepisów prawnych. Dlatego stale przypominają trzeba tezę, sformułowaną w wystąpieniu Edwarda Gierka na VII Zjeździe PZPR, że pełnienie funkcji społecznie ważnych jest to karta obowiązków, a nie karta dodatkowych praw. Przestrzeganie kanonów demokracji socjalistycznej wpływa na umocnienie więzi społecznej i działalności całego państwa, to też jest nie tylko ważnym zjawiskiem obyczajowym, ale również politycznym.

U źródeł humanistycznej fantazji

Dokończenie ze str. 3

dziel, które przyczyniły się do nobilitacji gatunku science fiction na świecie.

Wyobraźnia twórcy science fiction nie może być podporządkowana celom obojętnym, jakimkolwiek. Wiele poważnych i popularnych na całym świecie utworów fantastycznych-naukowych, których autorami są pisarze tworzący w różnych ustrójach społecznych, jednocy w sobie jak najbardziej postępowe i szlachetne ideały życia człowieka, rozwoju cywilizacyjnego świata. Jak w całej literaturze, w sztuce, tak i tu najcenniejsza jest wyobraźnia humanistyczna, kreująca fantastyczną utopię w imię ludzkiego dobra, szczęścia i doskonałości.

Mówili o tym problemie obzernie pisarze krajów demokracji ludowej na spotkaniu, które odbyło się w roku 1973 w Poznaniu. Spodziewać się można, że temu zagadnieniu poświęcą również wiele miejsc uczestnicy „Euroconu III”. Dla wszystkich bowiem zaangażowanych twórców, którym nie jest obojętny obecny i przyszły kształt świata, widziwego bądź to w wymiarach realistycznych, bądź fantastycznych, humanistyczna interpretacja tworzonych wartości jest słuszną i ważną potrzebą.

Literatura science fiction dysponująca charakterystycznym dla siebie repertuarem tematów oraz znaków literackich, uchodzić może za swoisty gatunek „międzynarodowy”. Sprzyja to umacnianiu wspólnoty myśli i ideałów, postępowych pisarzy z różnych stron świata.

BRONISŁAW KLEDZIK

Elektroniczny „stróż samochodu“

W zakładach „Warel” w Szydłowcu rozpoczęto przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji urządzeń elektronicznych dla pojazdów mechanicznych. Już w pierwszym kwartale 1977 roku znajdą się na rynku m.in. niezawodne elektroniczne urządzenia kierunkowskazy, reguły napięcia oraz urządzenia alarmowe, działające w wypadku usiłowania kradzieży samochodu. Syrena alarmowa elektronicznego „stróża samochodu” jest tak głośna, że słychać ją w promieniu kilkuset metrów. Działa ona do czasu zupełnego rozładowania akumulatora, co następuje po kilkudziesięciu minutach alarmu, lub wczesniejszego wyłączenia urządzenia przez właściciela pojazdu. (PAP)

W „PERSPEKTYWACH” — Wojciech Krasucki w artykule pt. „Niepokój i nadzieje” podsumowuje publicystyczną kampanię tego tygodnika pod hasłem „Jak się państwu mieszka”. Wskazując na zdarzające się niedomagania budowlanych mieszkań, autor pisze m. in. „Przyznam szczerze, że jednak więcej nadziei wiąże z rozwojem i doskonaleniem technologii budownictwa mieszkaniowego niż z tym, co nadaje mieszkaniu ostateczny szlif, co decyduje o jego jakości. Chodzi, oczywiście, o prace wykonawcze (...). Dobrze wykonane wymaga obok materiałów nowoczesnych narzędzi. Elektronarzędzi — choć mówi się o nich od dawna — wciąż brakuje”.

W „KULTURZE” rozważania Andrzeja Lubowskiego na temat korzyści płynących z importu i eksportu. W artykule pt. „Tanie kupię, drogo sprzedam” dziennikarz stwierdza: „A w ogóle, to zamiast pomstować na eksport, powinniśmy go od rana do wieczora błogosławić, pamiętając, że póki mamy w kraju do czynienia z rynkiem producenta a z rynkiem nabywcy eksport może i powinien pełnić rolę stymulatora postępu jakości produkcji”.

W „WALCE MŁODYCH” — raport w sprawie dachu nad głową, czyli publikacja Andrzeja Zielińskiego omawiająca rolę wspólnoty młodej w budownictwie mieszkaniowym i dotychczasowych osiągnięciach oraz niedomogach w tym zakresie. Pisząc w artykule pt. „Nie zmarznąć z sznury” o tym, że w ciągu minionych lat narosło wokół młodzieży lat inicyjatywy sporo nieporozumień, A.



Zieliński stwierdza m. in.: „Trudno za wszystko winić tylko jednego partnera — młodych. Niewiele bowiem zrobiono, aby inicjatywy młodych trafiły na sprzyjający grunt. Młodzi ludzie nie boją się pracy. Nawet ciężkiej pracy. Mogą zrobić więcej i zrobić, jeżeli ich inicjatywy wsparte zostaną lepszą organizacją i radą”.

W „ZOŁNIERZU POLSKIM” — artykuł Macieja Janisławskiego pt. „Rak poddaje się”? Jest to relacja z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii, który właśnie za osiągnięcia w dziedzinie walki z rakiem otrzymał niedawno Międzynarodową Nagrodę Na ukową im. J. G. Zimmermanna.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — „Załącznik do matury” — publikacja Barbary Domańskiej rozważającej, czy w projekcie nowej szkoły dziesięcioletniej potrzebne są dodatkowe dwa lata na przygotowanie się do matury, po której dla wejścia na studia wyższe „A może kiedyś — pisze autorka — matura znów będzie dokumentem doprowadzającym do studiów i absolwent szkoły średniej odzyska utracone przywileje? Bo z załącznikami do matury trudno się jakoś pogodzić, tym

bardziej, że będą one miały bardzo różną wartość”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Jerzy Lovell pisze o kobietach, które wzbraniając się przed wychowaniem dziecka — oddają je do tzw. adopcji. Zastanawia się nad przyczynami braku uczuć macierzyńskich i powodami oddawania dzieci do domów dziecka lub do rodzin opiekuńczych. Artykuł pt. „Anty-matki?” kończy się stwierdzeniem: „Antymatki pozostają jednak wyjątkiem od reguły. Mimo to zjawisko samo w sobie budzi przerażenie”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — o możliwościach rzemiosła w zakresie dostarczania na rynek większych ilości poszukiwanych artykułów codziennego użytku pisze Wacław Iwaszkiewicz. Publikacja ma tytuł „Ogniwo sprawnego zaopatrzenia rynku”, a autor stwierdza w niej m. in. „Rzemiosło może produkować o wiele więcej, niż chce. Chodzi o to, by zmienić nastawienie rzemieślników do produkcji rynkowej, by ułatwić im wykonywanie tej produkcji, by ich zachęcić do projektowania nowych wzorów”.

LEKTOR

WIELKI KIERMASZ SZKOLNY

w niedzielę 15. VIII. 1976 r. — RYNEK JEŻYCKI w godz. 9—13

POLECAMY:

konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię odzieżową i skórzaną, obuwie oraz artykuły papiernicze

Zapraszamy!



Sobota 14 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Szepczące ściany” — ang. film fab.;
15.45 — Program 1 proponuje;
16.05 — Dziennik (kol.);
16.15 — „Obiektów”;
16.35 — „Podróże z Hagawem” — film rozrywkowy — Telewizji Polskiej (kol.);
17.10 — „Za kierownicą”;
17.30 — „Kółka i krzyżyk” — teleturniej;
17.50 — „Wybacz i żegnaj” — film prod. radz. (kol.);
18.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Opole 76” — Tłp-Top zamiast dyskoteki (kol.);
21.10 — Dziennik (kol.);
21.30 — Teatr Wdowski Komedio- wych — James Thurber, Elliot W. Nugent: „Prawdziwy mę- czyzna” (kol.);
22.00 — Wieczorny gość — Barbara Kraftówna.
PROGRAM 2
17.05 — Program 2 proponuje;
17.20 — „Teleteka muzyczna”;
18.05 — Teatr Telewizji: J. Zawiey ski — „Ocalenie Jakuba”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Godzina Danuty Badusko wej;
21.20 — „Show bez Białej Damy” — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.30 — „Kuchenne schody” — film ser. prod. francuskiej (odc. ostatni — kol.).

Niedziela 15 VIII

PROGRAM 1

1.30 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
7.30 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
1.50 — „Przypominamy, radzi- my...”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
9.25 — „Antena”;
9.45 — W Starym Klinie: „Czło- wiek, który kręci” — amer. komedia filmowa;
11.00 — Klub Sześciu Kontynentów — „Najmniejszym samochó- dem w największą podróż” (kol.);
11.45 — „2000 dni Kazimierza Gór- skiego” (kol.);
12.30 — Dziennik (kol.);
12.40 — Tydzień kultury beskidz- kiej — koncert galowy (kol.);
13.40 — „Zew natury” — kanad. film fab. (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — Teatr Małych Form: Rino Lardner: „Kto daje?”;
16.00 — Sprawozdacz Magazynu Sportowy (kol.);
16.30 — „Bitwa w przełęczy Apa- czów” — amer. film fab. (kol.);
17.55 — „Wszystko za wszystkim z Tadeuszem Wieckowskim — prezesem Cepelli (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Eleonora” — odc. V filmu ser. prod. TV włoskiej (kol.);
21.35 — Lucjan Kydryński przed- stawia — siostry Kessler — pro- gram rozrywkowy (kol.);
22.35 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).
PROGRAM 2
14.10 Motomagazyn — Zderzak;
14.20 — „Militaria, obronność, no- woczesność”;

15.00 — Marta Kann: „Malwinka” — widowisko lalkowe (kol.);
15.45 — „Ja nie umiem zbyt wiele chcieć” — recital piosenkarzy Barbary Bargiłowskiej;
16.20 — Czas i ludzie: „Motywy ludzkiego zachowania” — fin- ski film dok. (kol.);
17.25 — „Pół żartem, pół serio” — program rozrywkowy (kol.);
18.10 — „Umówmy się” — cz. 3;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zmiana wachty” — pro- gram estradowy TV NRD (kol.);
21.35 — „Dobry wojak Szwajk” — odc. I filmu ser. prod. CSRS.

Poniedziałek 16 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Kino Zwierzyńca;
17.30 — Echo stadionu;
17.55 — Z cyklu: Krajobraz Polski — „Miasto najstarsze” (kol.);
18.10 — „Gorące serca” — odc. 1 filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji na Swie- cie — William Szekspir: „Król Lear”. Spektakl TV angielskiej;
22.40 — „Polihymnia na waka- cjach” — program muzyczny (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
17.05 — „Czarne chmury” — film ser. prod. polskiej (kol.);
18.00 — Nowe dziełnice Moskwy — film APN (kol.);
18.30 — Obywatele z rezerwatów (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Osobliwe instrumenty — Buzuki;
20.40 — „Kołobrzeg 76”;
21.10 — „Piosenki dla Was” — pro- gram TV CSRS (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Zagraniczny film dokumen- talny;
22.10 — „Winda” — program roz- rywkowy (kol.).

Wtorek 17 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Eleonora” — odc. 5 filmu ser. prod. TV włoskiej (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Lektury Pegaza;
17.15 — „Na wielkim i matym ekr- nie”;
17.40 — „Colombo 1975” — pro- gram publicystyki międzynaro- dowej;
18.15 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
19.15 — „Przypominamy, radzi- my...”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kobieta z lancetem” — radz. film fab. (kol.);
21.50 — Interstudio (kol.);
22.20 — „Kaskaderzy” — program publ. kult. (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
16.45 — Malarstwo i film — malar- stwo na szkie i drzeworyt lu- dowy (kol.);
17.30 — „Oferta matrymonialna” — weg. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.25 — „Łoza” — program publ. kult.;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — Sylwetki X Muzy — Jolan- ta Lothe.

Środa 18 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Kobieta z lancetem” — radz. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Popołudnie najmłodszych — „Wakacje i piosenka”;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;

W MUZEACH I NA WYSTAWACH
go 9) — Galerie: Galeria Malar- stwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — do 31. VIII — zamknięte.
ROLNICTWA (Szrenława) — g. 9-18.
RZEMIOŁŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów mu- zów krajowych) — pon. i śr. g. 12-18, wt., czw., piąt. g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

17.55 — Godzina Stefana Stuligro- sza (kol.);
18.45 — „Konsylium” — cz. I;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Interesujących Fil- mów: „Jak ptaki bez gniazd” — amer. film fab.;
22.20 — „Konsylium” — cz. II;
22.35 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
17.10 — Program na życzenie — „Złote ręce”;
17.40 — „Piosenkarka z tawerny” — jugosl. film fab. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wieczorynka krakowska;
21.00 — „Na ludową nutę” — pro- gram TV CSRS (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Teatr Telewizji na Swiecie: Bodo Schielcke — „Dziwni go- ście panny Jenkins” — spek- takl TV NRD.

Czwartek 19 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Jak ptaki bez gniazd” — amer. film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — „Teleferie” — List;
17.10 — Transmisja z trójmecz- u lekkiej atletyki: Polska — ZSRR — NRD (kol.);
19.15 — „Przypominamy, radzi- my...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Niebezpieczny punkt ob- serwacyjny” — ang. film fab. (kol.);
21.10 — Pegaz (kol.);
21.55 — „Czy lubisz Bacharacha?” — program muzyczny;
22.15 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
17.10 — „Białka mleka” — pro- gram publicystyczny;
17.30 — „Na kogo popadnie” — program rozryw. (kol.);
18.00 — „Słynne ucieczki” — film ser. prod. francuskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Co jest grane” — czyli salon zagadek muzycznych;
20.50 — „Wietnam” — program publ. międzynarodowej;
21.15 — „Twarze teatru” — Jerzy Treła;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Goodies jako filmowcy” — ang. film rozryw. z cyklu — Róże Montreux (kol.).

Piątek 20 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Angelika” — film fab. prod. TV węgierskiej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Rodzina” — program pu- blicystyczny;
17.40 — Transmisja z trójmecz- u lekkiej atletyki: Polska — ZSRR — NRD (kol.);
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Tropicana zaprasza” — rewia filmowa (kol.);
21.00 — „XYZ” — cz. 2;
21.30 — Dziennik (kol.);
21.45 — „Garaż śmierci” — ang. film fab.

PROGRAM 2

15.55 — Pegaz (kol.);
16.40 — „Gniewko syn rybaka” — widowisko historyczne dla mło- dzieży;
17.30 — DZIEŃ TELEWIZJI SZWAJCARI ROMANSKIEJ W TV — program dnia;
17.40 — „Na podbój Alp” — repor- taż (kol.);
18.05 — „Mozaika” — program roz- rywkowy (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — Współpraca gospodarcza — program publ. (kol.);
20.40 — „Colombaioni” (kol.);
21.40 — „Obwód zamknięty” — pro- gram baletowy (kol.);
22.10 — Koncert Orkiestry Szwaj- carii Romanskiej (kol.).

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nie- czynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LI- TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie- dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgła- szać telefonicznie (tel. Puszczyko- wo 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — co- dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — „Motyw godła narodowego w ex- librisie polskim ze zbiorów Fel- ksa Wagnera” — g. 10-20, niedz. — nieczynna (do 18. VIII).
TOWARZYSTWO MIŁOŚNI- KÓW MIASTA POZNANIA (Stary Rynek 10) — Wystawa „Śląk Pias- towski” — g. 10-19, niedz. — nie- czynna (do 31. VIII).

UWAGA!

PP „POLMOZBYT” - POZNAŃ

organizuje dnia 15. VIII. 1976 r. w godz. 10-17
NA PLACU 3 MAJA W KALISZU
KIERMASZ MOTORYZACYJNY.

W czasie trwania kiermaszu odbywać się będzie sprzedaż:

- MOTOCYKLI i MOTOROWERÓW,
- AKCESORIÓW i AUTOKOSMETYKÓW,
- OGUMIENIA.

Świadczone będą również usługi z zakresu:

- USTAWIANIA ŚWIATEŁ,
- REGULACJI ZAPŁONU.

ZAPRASZAMY SZANOWNYCH KLIENTÓW —

DO WZIĘCIA UDZIAŁU W KIERMASZU!

3715-K1

Pracownicy poszukiwani

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżyni- eryjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48 — zatrudni zaraz cieśle do pracy na budowach inżynieryj- nych w województwie poznańskim.

3741-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego:

- mężczyzn i kobiety bez kwalifikacji z moż- liwością wyuczenia zawodu: walcownika, wytłaczarkowego, konfektora i wulka- nizatora opon,
- mężczyzn i kobiety na stanowiska war- towników,
- mężczyzn na stanowiska funkcjonariuszy straży pożarnej wszystkich stopni.

Pracownikom pozamiejscowym zapewnia się kwatery w domach prywatnych.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Staroleśka 18, biuro- wiec, parter, pokój nr 1, tel. 78-75-12. 3747-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po- znaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

- na sprzedaż:
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 224 — cena wywoławcza 19.000 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 18.000 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 20.400 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 21.700 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 16.000 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 20.000 zł
— dwóch samochodów marki „Żuk” typ A-03 i M-bus — cena wywoł. 30.000 zł

W przetargu mogą brać udział przedsiębiór- stwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry- watne.

Przetarg odbędzie się w dniu 1. IX. 1976 r. o godz. 10 na terenie bazy MPT, ul. Wilczak 20. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT, ulica Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11-13.

Samochody oglądać można w dniach 30-31. VIII. 1976 r. w przedsiębiorstwie przy ul. Dą- browskiego 29.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3763-K1

Kupno • Sprzedaż

Kupię zgrzewarkę do folii 1000-1200 V. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 5597g.

Garaż blaszany ocieplany — sprzedam. Wrocławski, Poznań — Winogrody, Za- gonowa 1 m. 6. 5563g

Sprzedam klacz 7-letnią ze zębami, słupki ko- tonowe, pastwiskowe. Po- znań, ul. Szczepankowa 147. 5684g

Sprzedam z Pewex-u, no- wy zachodniemiecki piec gazowy centralnego ogrzewania „Hydrothem” na 120 m². Tel. 67-62-50. 5691g

Kalkulator japoński (8 działów) — sprzedam. Of- erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 5754g.

Sprzedam ciągnik Ursus 328. A. Dybizański, 63-030 Kostrzyn Wlkp. 5761g

Elegancki płaszcz dam- ski, zamszowy z futrem (cabra autolopada), sprze- dam. Tel. 67-96-81. 5445g

Sadzonki chryzantem wie- lokwiatowe — sprzedam. Ogrodnictwo Szwarczyk, ul. Sredzka 5a. 5424g

Sprzedam fortepian „C. M. Schröder” czarny, ko- ncertowy, krótki nowocze- sny. Poznań — Górczyn, Daleka 26 m. 1. 5425g

Ręczna napelniarka nabo- jów autostopowych no- wą sprzedam. Tel. 466-94. 5440g

Sprzedam tapczan jedno- osobowy (z szufladą), se- kretarzyk niemiecki. Tel. 20-24-09. 4136g

UWAGA!

POMIESZCZENIE GOSPODARCZE

- o powierzchni około 50 m² wraz z placem o powierzchni około 100 m²

WEZMIE W DZIERŻAWĘ

SPÓŁDZIELNIA PRACY.

Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 3745-K1.

Sprzedam ładną szafę 3- drzwiową, kremową, Lu? dwik XVI. Oglądać: Te- czowa 3 m. 1, wieczorem, pukać. 5153g

Sprzedam wózek dla bliź- niąt i maszynę dziewiar- ską. Poznań, Grudzień 14. 5434g

Szafę stylową (bieder- meier) — sprzedam. Of- erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5485g.

Sprzedam akordeon Welt- meister 80-bas. Telefon 33-10-86. 5505g

Tanio sprzedam jadalnię i sypialnię lub pojedyn- czo. Tel. 500-53, od godz. 21. 5511g

Ciągnik 4011, parkiet de- bowy — sprzedam. Pobie- dziska, Świerczewskiego 15. 5524g

Sprzedam osiemnastowie- czną szafę gdańską i kat- nik. Winogrody 125, tel. 20-34-46. 5545g

Sprzedam okazjonalnie dwie platformy konne i dok- kard. Derengowski, Podo- lany, ul. Cichocińska 28. 5583g

Sprzedam kanapę naroż- nikową i kanapopółkę. Poznań — Górczyn, Komo- rnicka 50. 5636g

Tanio sprzedam jesionową sypialnię oraz kuchnię. Pleszew. Zachodnia 13. 5566g

Rower dwuosobowy — „Duet”, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5569g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 40-11. Jerzy Kadziszew- ski, 64-420 Zatom Stary 57, koło Międzybózia. 5577g

Sprzedam tanio wózek gle- boki i spacerówkę. Tel. 41-85-45. 5561g

Sprzedam garaż blaszany, nowy. Staroleśka, telefon 751-87, po godz. 16. 5547g

Namiot pięciocobowy — zagraniczny — sprzedam. Tel. 658-71. 5631g

Wzmocniacz „Regent 30”, sprzedam. Poznań, kawia- rnia „Kaszeleńska” — od godz. 17. 5627g

Sprzedam obręczki złote, szerokie. Tel. 20-04-62 — godz. 18-19. 5599g

Samochody

Kupię do VW 1300 tylny most, lub półosi i obu- dowę mech. różnicową. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 5646g.

Sprzedam Zastawę 1100 p. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 5657g.

Sprzedam okazjonalnie samo- chód osobowy Renault Dauphine. Poznań, ulica Świerczewskiego 250 m. 1. 5673g

Sprzedam Syrenę 102. Stę- szew, Skorupki 18. 5705g

Sprzedam Volkswagena 1200, po kapitalnym re- moncie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5707g

Sprzedam Fiat 125p 1500, po małym przebiegu. Ro- man Koberski, 52-062 Ko- morniki, ul. Zabikowska 35. 5724g

Kupię Fiat 125, 127, Sko- de, Wartburga, 1974-1975 r. Tel. 20-07-28. 5737g

Syrenę 103 oraz skuter Wiatka, tanio sprzedam. Tel. 67-98-46. 5759g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
W POZNANIU, ul. Krancowa nr 9

DODATKOWO PRZYJMUJE ZAPISY

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — absolwentów szkół podstawowych. Po ukończeniu szkoły zapewnia się pracę w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w technikum dla pracujących, wchodzącego w skład Zespołu Szkół;
- do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności obróbka skrawaniem — absolwentów szkół podstawowych wy- różniających się w nauce. Ukończenie liceum daje uprawnienia pełnej szkoły średniej;
- do TECHNIKUM MECHANICZNEGO DLA PRACU- JĄCYCH na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej — pracowników zakładów przemysłu maszynowego;
- do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO DLA PRACUJĄCYCH na podbudowie szkoły podstawowej o kierunku mechanicznym — pracowników zakładów przemysłu maszynowego. Ukończenie Studium daje uprawnienia ukończenia śred- niej szkoły zawodowej oraz, po zdaniu egzaminu dojrza- łości, prawo do podjęcia studiów wyższych.

INFORMACJI UDZIELA KANCELARIA SZKOŁY — telefon 759-21, wewn. 540.

3758-K1

ORGANIZACJA SPOŁECZNA
ZAKUPI
DOMEK MIESZKALNY
bez lokatorów
o powierzchni powyżej 150 m²
na terenie m. Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3752-K1

Praca • Nauka
Gospodynię, na plebanie w Bydgoszczy, przyjmę. Warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5355g.
Poszukuję opiekunki półtorarocznego dziecka, w wolne soboty. Tel. 33-02-94 — do godz. 14. 3973g
Monterów wod.-kan., c. o. stazystów, uczniów, pomocników do przyłączenia za wodę, rurek, rur — zatrudnię. Warsztat, Skarbka 42 (narożnik Marcelińskiej). 5457g

Uczeń do piekarni, potrzebny (lat 17-18). Poznań, ul. Wawrzyniaka 6. 5486g
Warsztat krawiecki - bielizniarski w Szczepankowie — zatrudni krawcową na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5523g
Przyjmę pracownika i uczniów. Blacharstwo samochodowe Gruszczyński koło Swarzędza, pl. Gruszczyński 1. 5535g
Malarzy przyjmę. Kaziński, Ratajczaka 23 m. 3. 5557g
Krawcową — rencistkę do lekkiego szycia, na pół etatu przyjmę — praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5567g

Potrzebna dochodząca kołbą do sprzątnięcia, przed południem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5660g.
Przyjmę opiekunkę do półrocznego dziecka. Osiedle Lecha 87 m. 10. 5690g
Przyjmę kierowcę - konwojanta na Stara. Wacho-
wiak, Poznań, Piłkarska 2a, po godz. 16. 5695g
Potrzebny mężczyzna do pracy i palenia w szklarni. Pokój na miejscu. Tel. 66-02-85. 5580g
Przyjmę na stałe pracownika do produkcji wyrobów gumowych. Ulica Świerczewska 2, koniec Opatowskiej. 5730g
Potrzebny ogrodnik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5744g.
Przyjmę ucznia krawieckiego. Poznań, Wielka 27 — Chrapan. 5756g
Przyjmę jakakolwiek pracę chłupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5758g.
Natchmiast przyjmę pracownika na małe gospodarstwo rolne. Buk, ul. Rocha 15, tel. 268. 5041gpr

Malarzy przyjmę na dobrych warunkach. Poznań, Szczepankowo, ul. Rodaw-
ska 21a. 6072g

Sprzedam 60 m² kamienia — płaskowiec. Tel. 67-98-32 — od godz. 16-22. 6332g
Sprzedam wannę z piecem oraz meble stylowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4744g.
Samochody
Sprzedam Syrenę 105, z końca 1972 r. Tel. 575-89, po godz. 17. 5477g
Sprzedam Fiat 125p-1500 MR, kolor i tapicerka do wyboru — odbiór z Polmo-
bytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5418g
Sprzedam lub zamienię Nysę 501 — towos — na samochód osobowy. Ogrod-
owa 15 m. 10, od godz. 16. 5255gpr
Sprzedam silnik 1500 do Fiat 125p, prawie nowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6285g.
Sprzedam Fiat 125p 1500 — 1971 r., stan idealny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5129g
Nadwozie Syreny 105, po wypadku — kupię. Wiado-
mość listowną. Osiedle Rzeczypospolitej 43 m. 13, Czesław Domański. 5439g
Sprzedam Skodę 1101. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5533g.
Sprzedam Warszawę 223, stan idealny, rocznik 72, Buk, Przykop 6, Sewery-
na Nowicka. 5598g
Sprzedam okazjynie Stara 25. Mariusz Urbański, Paczkowo, koło Swarzędza, ul. Wiosenna 8. 5604g

Warszawę M-20 do remon-
tu — kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5820g.
Lokale
Poszukuję mieszkania lub pokoju, możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6328g
Przyjmę na pokoje. Ciso-
wa 14 m. 4. 6291g
Pracujący, poszukuje po-
koju z umeblowaniem i ła-
zienką, od 1 września. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5548g.
Stargard Szczeciński! M-2
zamienię na podobne Po-
znanie lub w innym mie-
ście. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 5693g
Kalisz! Wille 4-pokojową
sprzedam, ewentualnie w
rozdzielni mieszkanie wia-
snościowe w Poznaniu. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5598g.
Młode małżeństwo z dzie-
ckiem, członkowie SM
poszukuje pokoju z ku-
chnią. Wiadomość: tel.
41-16-38, po godz. 16. 5725g
Kupię M-8, spółdzielcze,
własnościowe w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5740g.

Poszukuję M-1 lub M-2.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5674g.
Pokój wynajmę. Krafco-
wa 45. 5467g
Małżeństwo studenckie —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5479g.
Na pokój przyjmę 3 oso-
by uczące się lub pracu-
jące — Staroiteka, ul.
Równa 10 (przystanek sta-
ra pętla). 5482g
Dwie studentki (siostry),
poszukują wygodnego po-
koju w centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4730g.
Studentka medycyny, po-
szukuje pokoju z wygo-
dami. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 4887g
Pracownik naukowy angli-
stka, członek SM, poszuku-
je niekierującego pokoju
z wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5218g.
Zamienię dwa mieszkania
lub jedno 2-pokojowe, na
mieszkanie 3-pokojowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5488g.
Pracująca, poszukuje sa-
modzielnego pokoju w
Poznaniu, lub okolicy. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5515g.
Poszukuję garażu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5461g.
Pani (nu) odstąpi pokój
samodzielny, płatne rok
z góry. Uczniów techniku-
m, przyjmę na pokój. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5519g.
Zamienię mieszkanie 3 po-
koje, kuchnia, łazienka
(105 m²), w starym budow-
nictwie, dzielnica Jeżyce —
na pokój z kuchnią w
nowym budownictwie,
dzielnica Łazarz lub Wi-
nogrady. Tel. 429-03 lub
oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5539g.
Wynajmę mieszkanie kom-
fortowe M-6 na 4 lata. Te-
lefon 751-87, po godz. 16.
5540g
Odstąpię garaż na Debu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5548g.
Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-2, w nowym bu-
downictwie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5568g.
Studentka wynajmie po-
kój z wygodami, w cen-
trum. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 5571g
Studentka, poszukuje po-
koju 1-osobowego przy ro-
dzinie (bez małych dzie-
ci) — dzielnica Rataje,
względnie Stare Miasto.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5595g.
Kupię kawalerkę własno-
ściową. Rataje. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5629g.
Letnikom, oddam wolne
pokoje. Informacje: Ciso-
wa 14 m. 4. 6294g
Małżeństwo bezdzietne
wynajmie pokój ume-
blowany. Poznań, Boha-
terów Westerplatte 41.
5773g
Przyjmę na pokój. Po-
znań - Piątkowo, ul. O-
mańkowskiej 70. 5913g

Poszukuję M-1 lub M-2.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5674g.
Pokój wynajmę. Krafco-
wa 45. 5467g
Małżeństwo studenckie —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5479g.
Na pokój przyjmę 3 oso-
by uczące się lub pracu-
jące — Staroiteka, ul.
Równa 10 (przystanek sta-
ra pętla). 5482g
Dwie studentki (siostry),
poszukują wygodnego po-
koju w centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4730g.
Studentka medycyny, po-
szukuje pokoju z wygo-
dami. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 4887g
Pracownik naukowy angli-
stka, członek SM, poszuku-
je niekierującego pokoju
z wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5218g.
Zamienię dwa mieszkania
lub jedno 2-pokojowe, na
mieszkanie 3-pokojowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5488g.
Pracująca, poszukuje sa-
modzielnego pokoju w
Poznaniu, lub okolicy. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5515g.
Poszukuję garażu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5461g.
Pani (nu) odstąpi pokój
samodzielny, płatne rok
z góry. Uczniów techniku-
m, przyjmę na pokój. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5519g.
Zamienię mieszkanie 3 po-
koje, kuchnia, łazienka
(105 m²), w starym budow-
nictwie, dzielnica Jeżyce —
na pokój z kuchnią w
nowym budownictwie,
dzielnica Łazarz lub Wi-
nogrady. Tel. 429-03 lub
oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5539g.
Wynajmę mieszkanie kom-
fortowe M-6 na 4 lata. Te-
lefon 751-87, po godz. 16.
5540g
Odstąpię garaż na Debu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5548g.
Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-2, w nowym bu-
downictwie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5568g.
Studentka wynajmie po-
kój z wygodami, w cen-
trum. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 5571g
Studentka, poszukuje po-
koju 1-osobowego przy ro-
dzinie (bez małych dzie-
ci) — dzielnica Rataje,
względnie Stare Miasto.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5595g.
Kupię kawalerkę własno-
ściową. Rataje. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5629g.
Letnikom, oddam wolne
pokoje. Informacje: Ciso-
wa 14 m. 4. 6294g
Małżeństwo bezdzietne
wynajmie pokój ume-
blowany. Poznań, Boha-
terów Westerplatte 41.
5773g
Przyjmę na pokój. Po-
znań - Piątkowo, ul. O-
mańkowskiej 70. 5913g

Poszukuję M-1 lub M-2.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5674g.
Pokój wynajmę. Krafco-
wa 45. 5467g
Małżeństwo studenckie —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5479g.
Na pokój przyjmę 3 oso-
by uczące się lub pracu-
jące — Staroiteka, ul.
Równa 10 (przystanek sta-
ra pętla). 5482g
Dwie studentki (siostry),
poszukują wygodnego po-
koju w centrum. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4730g.
Studentka medycyny, po-
szukuje pokoju z wygo-
dami. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 4887g
Pracownik naukowy angli-
stka, członek SM, poszuku-
je niekierującego pokoju
z wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5218g.
Zamienię dwa mieszkania
lub jedno 2-pokojowe, na
mieszkanie 3-pokojowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5488g.
Pracująca, poszukuje sa-
modzielnego pokoju w
Poznaniu, lub okolicy. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5515g.
Poszukuję garażu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5461g.
Pani (nu) odstąpi pokój
samodzielny, płatne rok
z góry. Uczniów techniku-
m, przyjmę na pokój. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5519g.
Zamienię mieszkanie 3 po-
koje, kuchnia, łazienka
(105 m²), w starym budow-
nictwie, dzielnica Jeżyce —
na pokój z kuchnią w
nowym budownictwie,
dzielnica Łazarz lub Wi-
nogrady. Tel. 429-03 lub
oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5539g.
Wynajmę mieszkanie kom-
fortowe M-6 na 4 lata. Te-
lefon 751-87, po godz. 16.
5540g
Odstąpię garaż na Debu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5548g.
Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-2, w nowym bu-
downictwie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla 5568g.
Studentka wynajmie po-
kój z wygodami, w cen-
trum. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 5571g
Studentka, poszukuje po-
koju 1-osobowego przy ro-
dzinie (bez małych dzie-
ci) — dzielnica Rataje,
względnie Stare Miasto.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5595g.
Kupię kawalerkę własno-
ściową. Rataje. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5629g.
Letnikom, oddam wolne
pokoje. Informacje: Ciso-
wa 14 m. 4. 6294g
Małżeństwo bezdzietne
wynajmie pokój ume-
blowany. Poznań, Boha-
terów Westerplatte 41.
5773g
Przyjmę na pokój. Po-
znań - Piątkowo, ul. O-
mańkowskiej 70. 5913g

UWAGA!
URZĘDY MIAST I GMIN!
Produkujemy betonowe, uliczne pojemniki
na odpadki oraz kwietniki o fakturze
z kamienia granitowego lub grys.
OCZEKUJEMY ZAMÓWIEŃ POD ADRESEM:
RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA ZDUNÓW
i USŁUG BUDOWLANYCH W POZNANIU,
ul. Drzewna 29 a, telefon 33-06-58
3750-K1

UWAGA!
UWAGA!
Wykonuję piec c. o., róż-
ne wielkości, w krótkich
terminach. Luboń 4, Rut-
kowskiego 8. 5589g
Złecę tynkowanie domu
i oddam za darmo więk-
szą ilość gliny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5679g.
Matrymonialne
Inżynier posłubi panią do
45 lat z mieszkaniem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5609g.
Pani samotna 48-letnia —
pозна pana samotnego z
mieszkaniem w Poznaniu.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5435g.
Samotna, pracująca, 43-
letnia, wykształcenie śred-
nie — pozna pana do lat
55. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5717g.
Wdowa, rencistka w star-
szym wieku, bezdzietna,
posiadająca mieszkanie
własnościowe — pozna pa-
na, emeryta, w odpowied-
nim wieku. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 583p
Panna, posiadająca wła-
sne mieszkanie. Poznań,
wykształcenie niepełne
wyższe, pozna kawalera
do lat 35. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 5023g

Przetargi
Zespół Ekonomiczny - Administracyjny Szkół
w Czarnkowie, ul. Rybaki 3 — o g ł a s z a
PRZETARG na wykonanie ogrodzenia przy
Szkołę Podstawowej nr 2 w Czarnkowie,
ul. Wroniecka 108.
Wartość zakresu robót będzie rozliczona wg
kosztorysu powykonawczego.
Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia 31. 8.
1976 r.
Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia na-
stępnego o godz. 10.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
1883-K2

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsne-
go w Poznaniu — Zakład Produkcyjny nr 4 w
Grodzisku Wlkp., ul. Powst. Chocieszyńskich
nr 25 — o g ł a s z a
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-
konanie przebudowy instalacji chłodniczej
w Zakładzie Produkcyjnym nr 4 w Gro-
dzisku Wlkp.
Slepe kosztorysy do wglądu w Dziale Tech-
nicznym w/w Zakładu.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w terminie
7 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.
Oferty należy składać w Sekretariacie Zakła-
du Produkcyjnego nr 4 w Grodzisku Wlkp.
Zastrzega się prawo wyboru oferentów na
poszczególne prace bez podania uzasadnienia.
1882-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4
w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229, ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-
konanie robót malarskich na terenie Mię-
dzynarodowych Targów Poznańskich — w
następujących obiektach:
1. hala nr 21 — Polski Przemysł Maszynowy,
2. hala nr 20 — Polski Przemysł Ciężki,
3. hala nr 17 — Polskie Budownictwo
Opakowania.
Termin wykonania robót: do dnia 10 wrześ-
nia 1976 r.
Slepe kosztorysy oraz szczegóły dotyczące za-
kresu i rodzaju robót udostępni Kierownictwo
Robót Targowych PPB 4 w Poznaniu, ul. Śnia-
deckich.
Oferty na wykonanie powyższych robót na-
leży składać w zalakowanych kopertach z na-
pisem „Przetarg” w biurze Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Budowlanego nr 4 w Poznaniu przy
ul. Obornickiej 227/229, pok. 24, w terminie 14
dni od daty ogłoszenia przetargu.
Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w biurze
PPB-4 o godz. 9, piętnastego dnia po ogłosze-
niu przetargu.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta, względnie unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn. 3810-K1

W dniu 11 sierpnia 1976 r. zginęła śmiercią tra-
giczną
STEFANIA JACHIMSKA
W Zmarłej straciłmy cenną pracownicę
oraz serdeczną koleżankę.
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokie-
go współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. 8. 1976 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu w Pobiedziskach.
Rada Zakładowa, Dyrekcja, Rada Robotnicza
współpracownicy
Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”
w Poznaniu. 2053-K3

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy parafialnej,
nabożeństwo i pogrzeb odbędzie się w dniu
14 bm. o godz. 15 w Tarnowie Podgórnym.
W smutku pogrążona
żona z rodziną 6351g

† Dnia 12 sierpnia 1976 roku zmarł w Bogu
mój kochany mąż, ojciec i dziadek, śp.
JÓZEF WRÓBEL
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.05
na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Chociszewskiego 34b m. 1. 2050-U3

† Dnia 13 sierpnia 1976 r. zakończyła swoje
pracowite i pełne poświęcenia życie, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najdroższa ma-
ma, siostra, babunia, ciocia i teściowa, prze-
żywszy lat 78, śp.
MARIA SWOROWSKA
z domu Budnik
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzi-
nie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim żalu i smutku pogrążona
dzieci z rodzinami
Ul. Stenkwicza 8. 6408g

W dniu 12 sierpnia 1976 r. zmarł wieloletni
członek Cechu
koł. STANISŁAW GRENDEL
mistrz - mechanik
Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15. 8.
1976 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Mosi-
nie.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składa
Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych
w Poznaniu. 6350g

† Dnia 13 sierpnia 1976 r. odeszła od nas w wie-
ku 77 lat, namaszczona Olejami św., nasza
najukochańsza mamusia, teściowa, babcia, pra-
babcia i siostra, śp.
STANISŁAWA NAWROT
z domu Pawlak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm.
o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Przybyszewskiego 66 m. 9. 6418g

† W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., moja najukochań-
sza żona, nasza mamusia, teściowa, siostra, cio-
cia, babcia i prababcia, śp.
ANNA SOBIERAŁSKA
z domu Latosińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Ul. S. Engla 34 m. 2. 2049-U3

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc
w tak bolesnych dla nas chwilach oraz wzięli
udział w uroczystościach pogrzebowych śp.
TOMASZA STEPNIKA
GORĄCE PODZIĘKOWANIA
składa
żona z synem 5531g

Dnia 13 sierpnia 1976 roku zmarła po długiej
chorobie i ciężkich cierpieniach przeżywszy
lat 65 moja najdroższa żona, nasza ukochana ma-
musia, siostra, babunia, teściowa, bratowa, szwa-
gierka i ciocia, śp.
HALINA MARCHLEWSKA
z domu Różańska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 sierpnia br.
o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.
W głębokim smutku pogrążony
mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Swarzędz, ul. Piotra Skargi 3. 6352g

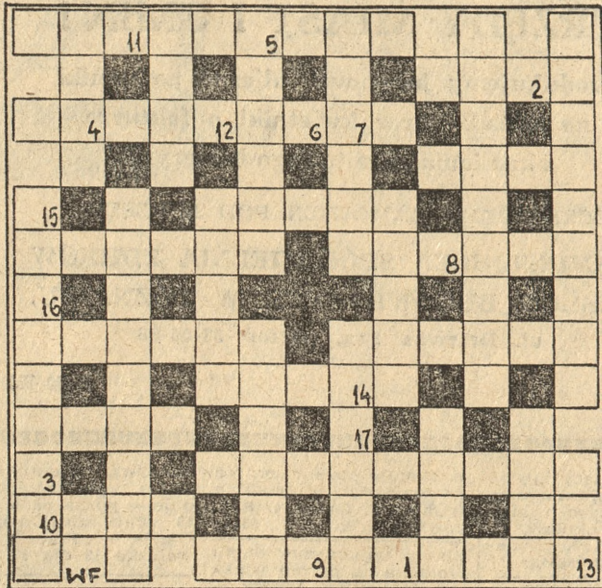
† Dnia 12 sierpnia 1976 r. zasnął w Bogu, na-
sza najdroższa mama, teściowa, babcia, sio-
stra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy
lat 73, śp.
JOANNA ORWAT
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.25
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Osiedle Przyjaźni 11 m. 83. 2061-U3

I Zastępcy Dyrektora Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu
STANISŁAWOWI WODZIE
WYRAZY NAJSZCZERSZEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu tragicznej śmierci
SYNA ANDRZEJA
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy
Oddziału Wojewódzkiego
Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu.
2039-K3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
mego męża
ALFONSA BAJONA
złożyli wyrazy głębokiego żalu i współczucia
oraz wieńce i kwiaty
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
żona z rodziną 5655g

† Dnia 12 sierpnia 1976 roku zmarł nagle, na-
maszczony Olejami św., mój najdroższy mąż,
troskliwy ojciec, teść i dziadek, śp.
FRANCISZEK LANGE
emeryt Izby Rzemieślniczej
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
16 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim..
Autobus podstawiony będzie pod dom żałoby
o godz. 12.30.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Długosza 20 m. 3. 2062-U3

† W dniu 13 sierpnia 1976 r. zmarł nasz kocha-
ny mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek,
przeżywszy lat 76, śp.
JAN WŁODARCZYK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzi-
nie 10.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
Ul. Przemysłowa 45b m. 7. 6417g



Wyrazy 4-literowe: ANNA, ATUT, KOŁO, LEDA, LUNA, Odra, RĘKA, UNIE.

Wyrazy 5-literowe: ADANA, PARÓW, POLKA, WILDA.

Wyrazy 6-literowe: ADULAR, ANEMON, ANTENA, ARKAN, KRAKÓW, ODMOWA, RZYSKO, WIKARY.

Wyrazy 9-literowe: BARKA, ROLA, ENERGETYK, KAWALKADA, KLEOPATRA, KONTRABAS, KONTROLER, PAPLANINA, WYPRZEDAŻ.

Litery z krótkich ponomerów, uporządkowane według szyfru utworzonego hasła, które wystarczą przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 4-5, 6-7-8, 9-10-11-12-5, 13-11, 14-15-16-3, 8-17, 17-10-11-12-5.

Opr. Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie niniejszej krzyżówki rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Na rozwiązanie czekamy do 20 bm. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 30”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Hasło brzmi: „Drzewo nie będzie kołysać się bez wiatru”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

Barbara Maciejewska, ul. Gąsawska 2/17, 64-500 Szamotuły;

Mirosława Witkowska, ul. T. Kościuszki 55/2, 63-200 Jarocin; Czesława Walter, ul. Saperska 8 b, m. 14, 61-494 Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

Płaćcie rachunki telefoniczne!

Projekt reklamówki

W środku nocy zadzwonił telefon. — Mamy cię — odezwał się głos w słuchawce. Co proszę? Myśli moje były cokolwiek nieskoordynowane, a wyrwany ze snu mózg wyraźnie odmawiał spełnienia roli nadzornej nad nimi. Zanim jednak zdążył się przystosować do nieprzewidzianej sytuacji, głos w słuchawce dodał: — Za chwilę u ciebie będziemy, już jedziemy. Trzask odkładanej słuchawki. O co chodzi? — pomyślałem otrzeźwiając się trochę. Spojrzałem na zegarek — wpół do trzeciej!

Prawdę powiedziawszy, poczułem się niewyrażnie. Gdzie są te zapalki? Usiadłem na skraju łóżka i zapaliłem papierosa. To mnie nieco uspokoiło, ale tylko na chwilę. Usilnie starałem sobie uzmystwić kto to mógł dzwonić. No i po co? Czyżby głupi kawał? Ale głos w słuchawce nie należał z całą pewnością do dowcipnisi. A może lepiej byłoby ubrać się i wyjść z domu? Nonsens! O godzinie trzeciej w nocy? No i dokąd? Nagle mnie olśniło. Jasne! Ze też o tym od razu nie pomyślałem. Zadzwonię do milicji i powiem im... właśnie, co ja im powiem? Ze otrzymałem telefon z pogrózkami, że oni już po mnie jadą, że ja się boję itd.? Jakże pogródki, jacy Oni, kto po mnie jedzie? Postawiłem się w sytuacji tego, kto odbierze telefon i mimo woli uśmiechnąłem się. Sam bym takiemu powiedział, żeby się przespalił i złożył mi życzenia bardziej pogodnych snów.

Ale tak na wszelki wypadek, dla uspokojenia siebie samego podniosłem słuchawkę telefonu. Cisza!! Telefon ogłuchł — sygnału nie było! Wyłączyli telefon! Poczułem, że robi mi się gorąco. Przez moją biedną głowę przebiegały teraz najstraszliwsze myśli i krzyżowały się tam wyprawiając po drodze najróżniejsze ewolucje. Oczywiście wyobraźni widziałem już siebie rozplaszczanego na bruku, z sześcioma kulami w sercu, pętą na szyi i siatką w plecach. I w momencie, gdy uzupełniłem ten obrazek jeszcze o kurek od gazu, (który nie wiadomo skąd się tam wziął) usłyszałem dzwonek od drzwi. Papieros wypadł mi z ręki, poczułem, że ulatuję w krainę snów i marzeń, gdzie panuje błogość, spokój i gdzie nie ma telefonów.

Gdy otworzyłem oczy, rozpoznałem biel szpitalnych łóżek i dobiegł mnie ścisły głos pielęgniarki. — Nie, teraz proszę nie wchodzić!! — No dobrze, ale tylko na chwilę.

Do pokoju weszło trzech moich

Głupi szczeniak — syknął wzburzony i rzucił do morza piłkę, która upadła mu na pierś.

Poprzez jasny, żółty piasek biegł młody chłopak.

— Dlaczego wrzucił pan piłkę do morza? My...

Grady Thorne groźnie poszedł w stronę chłopca.

— Zamknij się szczeniaku. Twoja przekłeta piłka uderzyła mnie...

Jakaś ręka uspokajająco spoczęła na ramieniu Thorne'a.

— Uspokój się. Nie powinniśmy wywoływać sensacji.

Thorne, mężczyzna średniego wzrostu o szerokich barach, kopnął nogą piasek.

— Masz rację, Buzz. Przepraszam.

Wrócił do swych ręczników, gdzie Thorne i Buzz Klinger omawiali następny rabunek. Nie było wokół nich kąpiących się i tylko ta piłka przerwała im rozmowę.

— Porozmawiajmy jeszcze raz o naszym planie — powiedział Buzz.

— Wezmę się w karby — przyrzekł Thorne. — To głupio dać się wyprowadzić z równowagi przez byle głupstwo.

Buzz roześmiał się i zanucił

znany przebieg z lekko zmienionym tekstem: „To zdarza się tylko raz. To się więcej nie zdarzy”.

— Okay, okay — zgodził się Thorne — przyrzekałem to często. Teraz jednak będę trzymał nerwy na wodzy... Jeżeli tylko Amanda... Nie mogę ofiarować jej takiego życia, jakiego po mnie oczekiwała. Przed pięciu laty, kiedy ją poznałem, nie przypuszczałem, że mając 35 lat będę stale jeszcze pracował w tej... księgarni.

— Bardzo wytworna księgarnia — przypomniał mu Buzz. — Ze znakomitą klientelą, jak choćby Kenneth Ivey, który na pchany jest złotem.

— Byłem w ostatnim tygodniu w jego domu — powiedział Thorne — aby dostarczyć mu paczkę rzadkich książek. Rzeczywiście ma wspaniały dom.

— A jego kolekcja?

— Ivey zbiera puchary. Złote i srebrne puchary.

— Ile są warte?

— Oceniam je na pół miliona. Znam pasera, który da nam za nie osiemdziesiąt tysięcy.

— Tylko osiemdziesiąt tysięcy? Cholernie mało, jeżeli warte są pół miliona.

— Jeżeli go trochę przyciśniemy, może otrzymamy sto tysięcy.

— No dobrze — Buzz objął dłońmi kolana. — Kiedy możemy to zrobić?

— W środę, albo we czwartek w nocy. Ivey jedzie do Palm Springs. Bardzo liczy na swój idiotyczny system alarmowy.

— W środę jestem z kimś umówiony, pozostaje więc czwartek — powiedział Buzz.

— Dla czterdziestu tysięcy mógłbyś zrezygnować z tego spotkania.

— Dobrze, w takim razie środa. Może byśmy poszli razem coś zjeść? Amanda wychodzi i...

— Dzisiaj wieczorem mam inne plany. Może innym razem.

— Buzz uśmiechnął się do przyjaciela. — I uważaj na swoje nerwy. Nie denerwuj się dopóki nie skończymy z tą sprawą.

Z ogromną siłą Thorne rzucił słuchawkę telefoniczną o ścianę.

— Głupia kozo. Nawet nie

ma fantazji, kiedy kłamie. Od dwóch tygodni wszystkie teatry mają letnią przerwę. Do diabła z Amandą. Nie mogła być wczoraj wieczorem w teatrze.

Potrącił stół, z którego spadły na podłogę gazety i pełna niedopałków popielniczka. Z dołu ktoś zapukał w sufit. Thorne nie zwrócił na to uwagi, tylko szedł przez pokój, jak burza, traktując wszystko co stało mu na drodze. Powoli jednak uspokajał się.

— Muszę się pozbierać. Dziś w nocy wlamujemy się przecież.

Pochylił się, aby pozbierać skorupy i nagle wpadł mu w ręce mały kartonik na zapalki na którego okładce wydrukowane było: „Dlaczego nie?” Scisnął kartonik w palcach. „Dlaczego nie?” była to nazwa klubu w San Amaro. Knapa wałkoni i donosicieli. Nigdy nie byli tam z Amandą. Zwłaszcza on tam nie był.

Wielki, ciemny dom był pusty. Dwóch mężczyzn zbliżyło się do domu. Otworzyli drzwi wytrychem, a następnie wyłączyli sygnał alarmowy. Thorne zaświecił latarkę i zaprowadził przyjaciela do pomieszczenia, w którym znajdowały się puchary. Na ścianach stały oszklone szafy. Kiedy światło latarki padło na puchary, błyszczały złotem i srebrem. Thorne szedł w kierunku jednej z szaf, kiedy za wadził o stół, wypuścił z rąk latarkę.

— Zapal zapalkę — powiedział Buzz i poszukaj latarki.

Thorne wyjął kartonik z zapalkami, zapalił zapalkę i pokazał Buzzowi napis na kartoniku: „Dlaczego nie?”

— Ty draniu — wykrzyknął. — Dlaczego nie miałeś czasu ostatniego wieczora?

— Uspokój się. O czym ty myślisz.

Thorne gotował się z wściekłości. Podniósł latarkę i szedł w stronę Buzza.

— Ty draniu. Ty i Amanda.

— Posłuchaj. Przypuśćmy że ja rzeczywiście...

— Przypuśćmy? — wychwycił Thorne i rzucił latarkę, trafiając Buzza w głowę. — To się więcej nie zdarzy. Buzz Nigdy więcej!

Około północy Thornejechał sportowym samochodem Buzza. W bagażniku leżały dwie walizki pełne złotych i srebrnych pucharów. Wszystkich nie mógł zabrać, ale te na pewno przyniosą mu pięćdziesiąt tysięcy. Naturalnie również Buzz leżał w bagażniku. Buzz nie żył i Thorne miał wiele zachodu z uszczepieniem jego zwłok i walizkę z pucharami w bagażniku samochodu. Zamierzał pojechać do kanionu i wyrzucić ciało Buzza w wąwozie. Na skraju wąwozu był ostry zakręt, a wszyscy wiedzieli, że Buzz lubił szybko jeździć. Po sady go za kierownicą i zepchnie wóz. Musi także przeprowadzić rozmowę z Amandą. Wy tłumaczy jej, że ma dużo pieniędzy i że Buzz nie żyje. Amanda na pewno zostanie z nim.

Na ulicy był jeszcze dość duży ruch. Kiedy przejeżdżał obok znanej restauracji, z lewej strony wyjechał mu jakiś sportowy samochód, przejechał przed nim i pojechał na parking przed restauracją. Thorne pojechał za nim, zatrzymał samochód, wyskoczył i krzyknął w stronę tamtego: — Idioto. Mało mnie pan nie rozbił.

Mężczyzna w sportowym wozie odpowiedział:

— Zapomniał pan zaciągnąć ręczny hamulec.

Thorne odwrócił się. Samochód Buzza toczył się po pochyłości parkingu, nabierając coraz większej szybkości. Wreszcie uderzył w jakąś ciężarówkę. W tym samym momencie otworzyła się pokrywa bagażnika. Najpierw wypadł z niego Buzz. Potem otworzyła walizka, z której wysypały się złote puchary...

RON GOULERT

między WIERZAMI

„CYRKOWCY”

Niezwykłego odkrycia dokonali w bankach z mlekiem wziętych przez jeden z polskich cyrków, udających się na występy do Skandynawii, pracownicy szwedzkiego Urzędu Celnego. Znalezione mianowicie „zatopione” w tych bankach 367 butelek spirytusu oraz 49 butelek wódki. Oczywiście cały „tadunek” w został w kraju i stanowi obecnie dowód rzeczowy w postępowaniu karnym. Ta „szluka” cyrkowcom nie wyszła...

NAWET ZABITY — TEŻ PROBLEM

4-metrowy pyton, potykający sowę na pasie startowym, sparałizował na pewien czas pracę lotniska w Kalkucie. Zanim unieszkodliwiono gada, trzeba było wstrzymać lądowanie samolotów. Zabitego węża pochowano z dala od lotniska, aby padlina nie przyciągnęła z kolei sepow, których stada również stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa startowania i lądowania.

Był to już drugi taki incydent na lotnisku kalkuckim w ostatnich miesiącach.

LECH KONOPINSKI

Fraszki

BASISTA

Szybko poznał wszystkie nasze czule struny, słabe strony... Na podwładnych huczy basem i basuje przełożonym.

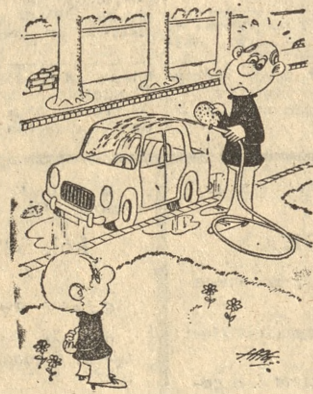
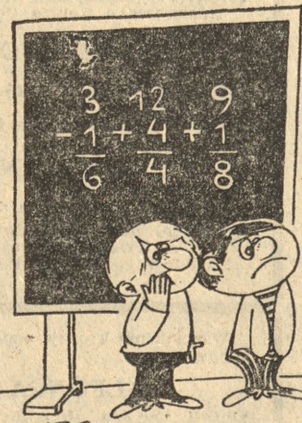
DEMAGOG

Gdy z nami kroczył, mydlł nam oczy. Odszedł jak zmyty, pieniać się przy tym.

POKORNA POSTAWA

Kto gnie przed tobą krzyż w pokorze, głową cię w brzuch uderzyć może...

Nasi najmłodsi



— Tego może pan podlewać ile wiezie, i tak nie urośnie!

— Mamo, powiedziałem im, że nie ma ciebie w domu, ale oni teraz pytają, kiedy wrócisz!

— Mogłbyś mi latać pomóc! Od roku mam lekcje z zakresu seksu, a ciągle nie rozumiem kobiet!

— Piotrusiu, znów nauczyłś papugę takich brzydkich słów!

— Nie, mamo, ja jej tylko mówiłem, jakich słów nie powinna używać.